WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie


# Kurier Szczeciński

WTOREK, 2 LUTEGO 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 12 (11 394) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 4 zł


W oparciu o doświadczenia radzieckie, czechosłowackie i austriackie

## Pierwszy odcinek warszawskiego metra — w 1988 roku

**PO wielu latach mieszkańcy Warszawy doczekali się wreszcie decyzji o rozpoczęciu w przyszłym roku budowy metra. Miasto rozrasta się, przybywa nowych osiedli mieszkaniowych położonych na obrzeżach stolicy, a tramwajowa i autobusowa komunikacja nie jest w stanie zapewnić nawet w miarę sprawnego przewiezienia tysięcy ludzi do pracy i do domów. Budowa metra jest w tej sytuacji pilną koniecznością.**

„Trybuna Ludu" rozmawia na ten temat w Dyrekcji Budowy Tras Komunikacyjnych w Warszawie.

**— O METRZE mówiło się od dawna. W latach pięćdziesiątych rozpoczęto nawet pewne prace przygotowawcze. Wciąż nie było jednak decyzji. Teraz, o czym poinformował w Sejmie gen. Wojciech Jaruzelski budowa metra rozpocznie się w przyszłym roku. Czy jesteście do tego przygotowani?**

*(Dokończenie na str. 2)*

W interesie konsumentów

## Inicjatywa powołania Społecznej Komisji Cen

**WARSZAWA PAP. Gotowy już jest projekt ustawy o cenach, w którym m. in. mowa jest o powołaniu przy urzędzie cen — Społecznej Komisji Cen. Z inicjatywą jej powołania wyszła Federacja Konsumentów, mając na względzie przede wszystkim interes nabywców, który — jak wynika z nasilających się sygnałów — nie zawsze jest przez producentów uwzględniany.**

W PROJEKCIE mowa jest o bardzo szerokim zakresie działania Społecznej Komisji Cen, m. in. prawie do zgłaszania propozycji wprowadzania cen urzędowych, bądź regulowanych na towary o cenach wolnych i umownych, których producenci osiągają rażąco wysoki zysk, nieuzasadniony względami społecznymi i ekonomicznymi oraz zgłaszania propozycji listy środków spożycia o charakterze standardowym, które winny być objęte cenami regulowanymi. Opiniowana przez SKC będzie także — w myśl projektu — każda propozycja zmian cen urzędowych, co odbywać się będzie na podstawie szerokich społecznych konsultacji.

Ponieważ szczególne niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć przy ustalaniu cen przez przedsiębiorstwa wynika z pozycji producenta — monopolisty, ocena stopnia monopolizacji rynku oraz występowanie — w przypadkach nieprawidłowości — z wnioskami w sprawie odpowiedniego przeciwdziałania, będą jednymi z zasadniczych kierunków działania SKC. Odpowiednie wnioski do organów administracji państwowej będą przesyłane także po przeprowadzonych przez społeczną kontrolę analizach kształtowania się cen, kosztów i rentowności u producentów oraz stosunków podaży i popytu na rynku. W tym wypadku chodzić będzie o znalezienie „złotego środka" — satysfakcjonującego wytwórców jak i nabywców.

Społeczna Komisja Cen inicjować będzie również badania naukowe i zlecać właściwym instytucjom dokonywanie ekspertyz zmierzających do stałego doskonalenia systemu cen. Jako punkt wyjścia do ich prowadzenia służyć będą materiały zebrane z prowadzonych kontroli, ocena skuteczności istniejących metod regulowania cen itp.

Jak oświadczył ostatnio w wypowiedzi dla dziennika TV prezes Federacji Konsumentów Andrzej Nałęcz-Jawecki, istnieje w projekcie niebezpieczeństwo pozbawienia Społecznej Komisji Cen roli jaką powinna ona odegrać w obronie praw konsumenta. Duże wątpliwości — stwierdził on — budzi propozycja podporządkowania SKC urzędowi cen oraz proponowana zasada powoływania i odwoływania członków tej organizacji przez prezesa Rady Ministrów, co mocno ograniczyłoby jej społeczny charakter.

*ZNOWU chwycił mróz. Tak może być przez cały luty. Trzeba więc ubierać się cieplej. Może tak — jak modelka na naszym zdjęciu...*

*Foto: CAF*

Pracowity tydzień dla doręczycieli

## 6 mln przekazów

WARSZAWA PAP. Przeciętnie 1 mln przekazów dziennie na kwotę 4350 zł przekazuje od 1 bm. poczta emerytom i rencistom — jako zaliczki trzymiesięcznych rekompensat za podwyżkę cen żywności, opału i energii. Zakres tej operacji jest ogromny. W ciągu bieżącego tygodnia obejmie 6 mln osób pobierających świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

„Urodzeni w niedzielę" (idą?) do pracy

## Na razie tłoku nie ma...

MĘŻCZYZNA ma 20—22 lata. Nosi „Wranglery" mocno zwężane u dołu i skórzaną kurtkę podbitą futerkiem. Na palcu — złoty sygnet.

— Zygmunt A...ski jestem — przedstawia się przed okienkiem Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UM w Szczecinie. — Przyszedłem po skierowanie.

— Poproszę o dowód — odpowiada inspektorka miejska WZiSS Helena Waszkowiak. — A gdzie pan przedtem pracował?

— Tak... różnie. Najczęściej na prywatnych budowach — odpowiada petent i podsuwa wypielęgnowaną dłonią dowód osobisty.

OD WCZORAJ w Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Szczecinie rozpoczęto wydawanie skierowań osobom, które dotychczas uchylały się od podjęcia pracy. Stan wojenny — jak wiadomo — nałożył ten obowiązek na wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 roku życia. Uchylający się karani będą przez kolegium ds. wykroczeń grzywną do 5 tys. złotych.

**— TO dopiero pierwszy dzień akcji — mówi nam p. H. Waszkowiak. — Dziś przyjmujemy osoby, których nazwiska zaczynają się na litery A i B. Byliśmy przygotowani, że przyjdzie wielu interesantów. Jednak, jak dotąd, tłoku nie ma...**

**— Od godz. 8 do 11 przyjęłam dopiero 9 panów. Każdy z nich pozostawał „bez pracy" przynajmniej od roku. Niektórzy zaś w ogóle „nie zhańbili się" zatrudnieniem w państwowym przedsiębiorstwie.**

**Wszyscy wyjaśniają, że środki utrzymania czerpali z różnych zajęć dorywczych. Trudno w to uwierzyć. Ubrani są na ogół elegancko,**

*(Dokończenie na str. 2)*

## Prezydent Egiptu — w Waszyngtonie

WASZYNGTON PAP. Dziś przybędzie tu z wizytą prezydent Egiptu, Hosni Mubarak, który przeprowadzi rozmowy z Ronaldem Reaganem i innymi czołowymi politykami USA. Zdaniem obserwatorów, USA gotowe są zwiększyć pomoc wojskową dla Egiptu o sumę 400 mln dolarów.

## Decydująca bitwa o Amerykę Środkową?

WASZYNGTON PAP. Administracja Ronalda Reagana zamierza dostarczyć juncie salwadorskiej w trybie pilnym helikoptery i inny sprzęt wojskowy wartości 55 mln dolarów, oświadczywszy że obecnie toczy się „decydująca bitwa o Amerykę Środkową".

## Kanclerz Schmidt groził dymisją

BONN PAP. Kanclerz RFN, Helmut Schmidt oświadczył, że koalicja SPD/FDP zgodziła się w znacznym stopniu na przyjęcie programu w sprawie walki z bezrobociem. Kanclerz wcześniej zagroził poddaniem się do dymisji w przypadku nieosiągnięcia porozumienia w tej kwestii.

Paczki dla rencistów, inwalidów i emerytów

## Ludzie, opamiętajcie się!

AKCJA rozdawania paczek dla rencistów, emerytów i inwalidów rozpoczęła się w miniony piątek. „Szał" odbierania darów ogarnął jednak zainteresowanych wczoraj. W siedzibie szczecińskiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów przy ul. Świerczewskiego 29 — działy się sceny bulwersujące. Nieprzebrane tłumy szturmowały drzwi i wylały się na ulicę od pl. Grunwaldzkiego do pl. Zamenhofa. Pracownicy kilku instytucji mieszczących się w tym budynku (m. in. dyrekcja CPN i „Caritasu") nie mogli dostać się do biur. Ludzie starsi, niby schorowani, wyzywali się wzajemnie i popychali. Trzeba było poprosić o pomoc żołnierzy w uporządkowaniu kolejki.

Paczki — wyłącznie żywnościowe — pochodzą z Danii, Holandii, RFN i Belgii. Nie są to jednakowe przesyłki ani wagowo ani asortymentowo. Ponieważ pakowały je osoby indywidualnie, wkładały do nich to co uważały za potrzebne. Prócz żywności zdarzają się także mydło i proszki do prania.

**Pomoc tego typu przyznana została wszystkim słabo uposażonym rencistom, inwalidom i emerytom zrzeszonym w związku. Aby otrzymać paczkę należy przedstawić więc aktualną (opłacone składki) legitymację PZERiI oraz odcinek renty. Osoby nie dysponujące wy-**

*(Dokończenie na str. 8)*

W styczniu

## Lepsze wyniki skupu żywca

WARSZAWA PAP. W punktach skupu gminnych spółdzielni panował w styczniu br. większy ruch aniżeli w poprzednich kilku miesiącach. Rolnicy indywidualni oraz gospodarstwa uspołecznione dostarczyli w przeliczeniu na mięso 149 tys. ton żywca, czyli o ponad 40 tys. ton więcej niż w listopadzie oraz o 37 tys. ton więcej aniżeli w grudniu ubiegłego roku. Styczniowy skup żywca wieprzowego i wołowego był jednakże prawie o 34 tys. ton mniejszy aniżeli w tym samym miesiącu w ubiegłym roku. Wyższy w pierwszym miesiącu bieżącego roku skup wynika m. in. z faktu, iż zostały ograniczone możliwości uboju gospodarczego i nielegalny handel mięsem.

DZIŚ W NUMERZE: Huta „Szczecin" — pokonywanie wirażu ◆ Informatyka — jej stan i perspektywy ◆ Więcej sportu w szkole

Egz. obow. Reg. 18/82

# Pierwszy odcinek warszawskiego metra

*(Dokończenie ze str. 1)*

**— Założenia techniczno-ekonomiczne inwestycji mamy gotowe od 1975 roku. Zyskały one opinie zespołu specjalistów powołanego przez prezydenta miasta ekspertów radzieckich, czechosłowackich i węgierskich, a także ekspertów Komisji Planowania. Te założenia są punktem wyjścia do opracowania projektów technicznych, na podstawie których będzie możliwe rozpoczęcie budowy.**

**— Czy dokumentacja ta nie zdezaktualizowała się?**

— Nie, cały czas jesteśmy w kontakcie z radzieckimi specjalistami. W naszych pracach wykorzystujemy ich doświadczenia, zwłaszcza z budowy metra w Charkowie, którego warunki zbliżone są do warszawskich. Korzystamy także z doświadczeń kolegów w Pradze. Będziemy chcieli nawiązać kontakt z Wiedniem.

**— Jaki zakres radzieckiej pomocy będzie potrzebny?**

— Przewidujemy zakupienie w ZSRR podstawowego specjalistycznego sprzętu budowlanego m.in. tarczowych kombajnów do drążenia podziemnych tuneli, a także taboru metra i innego wyposażenia, np. specjalnych wentylatorów, urządzeń do zabezpieczenia ruchu itp.

**— Kto będzie budował warszawskie metro?**

— Koordynatorem wszystkich prac jest nasze przedsiębiorstwo. Natomiast wykonawstwo powierzać będziemy wielu innym przygotowanym do tego przedsiębiorstwom krajowym.

**— Kiedy ruszy pierwszy pociąg metra?**

— Pierwsza planowana linia metra, długości 23 km, połączy Ursynów-Natolin z Hutą „Warszawa". Podzielona została na 4 odcinki. Pierwszy (7,5 km) biec będzie od Natolina do Dworca Południowego przy ul. Puławskiej. Tu prace trwać będą najdłużej, bo 5 lat. Zakończenie przewidujemy w 1988 roku. Oddawanie kolejnych odcinków linii do eksploatacji zakładamy co dwa lata: w 1990 roku odcinek od Puławskiej do Wawelskiej, następnie od Wawelskiej do Dworca Gdańskiego i ostatni fragment linii, do Huty „Warszawa" w 1994 roku. Wraz z zakończeniem pierwszego odcinka oddana ma być stacja techniczno-postojowa w Lesie Kabackim, jako podstawowy obiekt zaplecza.

**— Jaką metodą będzie budowana ta linia?**

— Tam, gdzie teren miejski jest mniej uzbrojony, np. od Natolina do rejonu ul. Rakowieckiej, metodą odkrytą, czyli najpierw trzeba będzie zrobić wykop głębokości 9—10 m, a dopiero potem przykryć go 4-metrową nakładką ziemi. Natomiast w rejonie śródmiejskim proponujemy budowę stacji metra metodą odkrytą, natomiast tunel metodą drążenia za pomocą tarczowych kombajnów.

**— Co da pierwsza linia metra mieszkańcom stolicy?**

— Obliczamy, że linia ta, prowadząca z południa na północ miasta, będzie w stanie obsłużyć 713 tys. osób czyli około 45 proc. mieszkańców stolicy. Zakładana zdolność przewozowa — 40 tys. pasażerów w ciągu godziny.

**— Ile będzie kosztować metro?**

— Pierwszy odcinek tyle ile Trasa Toruńska wraz z mostem — 7,5 miliarda zł.

# R. Satanowski w Teatrze Wielkim

Z DNIEM 1 lutego przystąpił do pracy w Teatrze Wielkim w Warszawie mianowany ostatnio nowy dyrektor naczelny i artystyczny tej placówki — Robert Satanowski, jeden z czołowych naszych dyrygentów i organizatorów życia muzycznego. Do końca obecnego sezonu R. Satanowski łączyć będzie tę funkcję z kierowaniem Operą Wrocławską.

Z nominacją R. Satanowskiego polskie środowisko muzyczne wiąże duże nadzieje na wyprowadzenie Teatru Wielkiego z impasu; i chyba nie bez racji — świadczy o tym dotychczasowy dorobek tego artysty i jego wkład w rozwój życia muzycznego w naszym kraju. Wystarczy przypomnieć choćby okres ostatnich kilkunastu lat, kiedy kierował Operą Poznańską, a obecnie — Wrocławską, wprowadzając na afisz tych placówek zarówno cenne pozycje repertuarowe, jak i zapewniając im współpracę wybitnych artystów z innych krajów.

Wyrazem autorytetu, jakim R. Satanowski cieszy się w środowisku muzycznym, jest powierzenie mu już po raz drugi funkcji prezesa SPAM. (PAP)

# K. Barcikowski o „Solidarności"

SEKRETARZ KC PZPR K. Barcikowski wziął w ub. tygodniu udział w zebraniu dwóch połączonych oddziałowych organizacji partyjnych wydziału montażu fabryki lokomotyw i wagonów Zakładów „H. Cegielski".

Wyrażając satysfakcję, że obecnie członkowie kierownictwa partii uczestniczą bezpośrednio w zebraniach podstawowych ogniw „na roboczo" — zebrani zgłosili pod adresem K. Barcikowskiego wiele pytań. Dyskusja przerodziła się w szczerą, bezpośrednią rozmowę, obejmującą cały wachlarz spraw: od implikacji międzynarodowych wydarzeń w Polsce, problemów ekonomicznych i wewnątrzpartyjnych aż po sprawy jednostkowe.

Nawiązując do podnoszonych w dyskusji spraw związanych z działalnością „Solidarności", mówca wskazał iż nie odrzucamy faktycznych zasług tego związku; uważamy, że odegrał on swoją rolę w usuwaniu skutków lat siedemdziesiątych. Ale mamy prawo mieć żal, że proces ten przez nierealne żądania w sferze polityki i gospodarki doprowadził do stanu wojennego. Została tu zmarnowana przez „Solidarność" jakaś szansa. Mają w tym udział ci liderzy związku, których ambicje polityczne były większe niż doświadczenie. (PAP)

# Sytuacja na drogach

OSTATNIE opady śniegu pogorszyły sytuację na drogach i to mimo znacznego wysiłku kilku tysięcy pracowników drogownictwa pracujących przy ich oczyszczaniu. W poniedziałek nieprzejezdnych było 10 odcinków dróg oczyszczanych w drugiej kolejności, o długości 103 km, głównie w woj. kieleckim, siedleckim, zamojskim i ciechanowskim. Najtrudniej było na drogach lokalnych, gdyż ruch samochodów nie mógł odbywać się na ponad tysiącu odcinków tych tras o długości przeszło 7,5 tys. km na terenie 22 województw. (PAP)

# Na razie tłoku nie ma...

*(Dokończenie ze str. 1)*

**a nawet bardzo bogato. Widać, że dotąd nie mieli większych kłopotów finansowych. Ja takich interesantów zaliczam do grupy „niebieskich ptaków", co to nie siedzą i nie orzą, a dobrze się mają.**

— OCENIAMY, że w Szczecinie — mówi zastępczyni kierownika WZiSS w Urzędzie Miejskim **Alicja Borkowska** — przymusowi pracy podlegać będzie około 2 tys. osób. Znamy już adresy 1000 z nich w wieku od 18 do 26 lat. W ciągu kilku najbliższych dni postaramy się rozpoznać pozostałą grupę. Jeśli ktoś z tych panów nie zgłosi się do nas wyślemy wezwanie. A gdy i to nie poskutkuje — poprosimy o doprowadzenie go przez milicję. W tych przypadkach na pewno nie będziemy liberalni i nikt nie może liczyć na pobłażanie.

— Skierowań do pracy — ciągnie p. Borkowska — na pewno nie zabraknie. Jeśli ktoś ma jakiś zawód wyuczony i przepracował w nim jakiś czas — kierujemy go zgodnie z kwalifikacjami. Pozostali mają do wyboru: MPO, Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej, WPKM (mycie pojazdów) i Dyrekcję Rejonową Kolei Państwowych.

**— Jaka jest różnica pomiędzy normalnym skierowaniem Urzędu Zatrudnienia a tym, które wydano w ramach obowiązku pracy?**

— W tym drugim przypadku żądamy w ciągu 7 dni potwierdzenia o rozpoczęciu pracy. Brak tego dokumentu jest równoznaczny z uchyleniem się od obowiązku pracy. Posiadacz tego skierowania nie może także, bez zgody naszego wydziału rozwiązać umowy o pracę.

— Nie jest to nowy problem w naszej praktyce — kończy zastępczyni kier. wydziału. — Wielokrotnie już usiłowaliśmy nakłonić te osoby (a wiele z nich znamy już dość dobrze), do podjęcia pracy. Prowadziliśmy rozmowy wyjaśniające, argumentowaliśmy, zachęcaliśmy różnymi sposobami. Efekty były jednak niewspółmiernie niskie. Teraz działamy w oparciu o surowy przepis prawny, który w społecznym interesie musi być ściśle przestrzegany. I mylą się ci wszyscy, którzy sądzą, że o nich zapomnimy, że uda się im uniknąć skutków tego dekretu... (ten)

**„Ludzie — ludziom"**

# Włocławek i Piła proszą o pomoc

ZARZĄDY WOJEWÓDZKIE PKPS z rejonów zagrożonych powodzią we Włocławku i Pile zwróciły się do PKPS w Szczecinie o pomoc w zapewnieniu jak największej ilości odzieży, gwarantując nawet jej odbiór własnym transportem. Na czwartek planowana jest wysyłka darów do Włocławka. Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego z ul. Golisza zgłosiło do dyspozycji PKPS ośmiotonowego Jelcza. Chęć pomocy w transporcie darów wyraził też „Transkom".

DARY dla powodzian nadal przekazywane są różnymi drogami. Spółdzielnia Pracy „Metalo-Port" poinformowała nas o wpłaceniu na konto PKPS w Warszawie 50 tys. zł z funduszu akcji socjalnej. 89 członków Sztabu ORMO przy Komisariacie I MO przekazało zaś na to konto ponad 2 tys. zł. Członkowie tej organizacji zwracają się do kolegów z województwa szczecińskiego o podjęcie akcji zbiórki pieniędzy dla powodzian.

Spore kwoty wpływają bezpośrednio na konto PKPS w Szczecinie, który jest niejako koordynatorem akcji na naszym terenie. Pieniądze wpłacił m. in. ADM osiedla Słonecznego. Podstawowa Organizacja Partyjna przy Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, pracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Teatru Muzycznego, ADM Garnizonowego.

Podajemy jeszcze raz konto:

**Zarząd Wojewódzki PKPS**
**NBP I Oddział Miejski**
**81012-459-132**
**z zaznaczeniem**
**„Dla powodzian"**

INFORMUJEMY też, że punkt zbiórki darów przy ul. Szymanowskiego 3 (wejście od Jasnych Błoni) czynny jest codziennie w godzinach od 10 do 17 (oprócz wolnych sobót i niedziel). W tych też godzinach przyjmowane są telefoniczne zgłoszenia od zakładów pracy, w celu uzgodnienia terminu odbioru darów, bądź miejsca i czasu ich bezpośredniej wysyłki.

W związku z licznymi zapytaniami w sprawie przekazywania na rzecz powodzian ziemiopłodów, paszy dla zwierząt itd., informujemy, że należy je oddawać w punktach skupu na terenie gmin. Trzeba przy tym wyraźnie zaznaczyć, że jest to dar dla powodzian na konto PKPS. (tur)

# „Roosevelt a sprawa polska, 1939-45"

## Rozmowa z prof. Longinem Pastusiakiem

30 STYCZNIA przypadło 100-lecie urodzin Franklina Delano Roosevelta. Z autorem książki pt. „Roosevelt a sprawa polska, 1939—1945", znanym ekspertem od spraw amerykańskich prof. dr. hab. Longinem Pastusiakiem rozmawia dziennikarz PAP.

**— Co wyróżnia Roosevelta od innych prezydentów amerykańskich?**

— Mimo że jego postać budzi w historiografii sporo kontrowersji jest on zaliczany do grona tzw. wielkich prezydentów amerykańskich. Jest jedynym spośród 40 dotychczasowych prezydentów, który funkcję tę pełnił dłużej niż przez dwie kadencje (wybierany czterokrotnie w latach 1932, 1936, 1940 i 1944). W polityce wewnętrznej zwanej „Nowym Ładem" realizował program reform kapitalizmu amerykańskiego, wyprowadzając gospodarkę USA z wielkiego kryzysu. Zapoczątkował tym samym epokę liberalizmu w życiu społeczno-politycznym St. Zjednoczonych. Epoka ta przetrwała w wielu rzeczy do dzisiaj. Na przełomie przełomów fali konserwatyzmu w USA nie jest w stanie zlikwidować wielu reform społecznych i interwencjonizmu państwowego zapoczątkowanego w okresie prezydentury Roosevelta.

**— Jak wiadomo zainicjował on również nowe posunięcia w dziedzinie polityki zagranicznej USA...**

— Owszem. To za jego prezydentury St. Zjednoczone uznały w 1933 r. Związek Radziecki, a więc po 16 latach od Rewolucji Październikowej. W stosunkach z Ameryką Łacińską proklamował zasadę nie interwencji i utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków. Po ataku Hitlera na ZSRR Roosevelt opowiedział się za udzieleniem pomocy Krajowi Rad. Był również za współpracą amerykańsko-radziecką. Nie tylko w okresie wojny. Postulował potrzebę rozwoju tej współpracy również w okresie powojennym. Był zdeklarowanym przeciwnikiem militaryzmu niemieckiego i dawał temu wyraz wielokrotnie. Nie doczekał radosnej chwili ostatecznego triumfu sił aliianckich. Nie doczekał również formalnego utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, w której pokładał wiele nadziei na przyszłość (zmarł 12 kwietnia 1945 r.). Można powiedzieć, że był współtwórcą systemu międzynarodowego, który potocznie określamy jako system jałtańsko-poczdamski i który przetrwał do dnia dzisiejszego.

**— Książka traktuje o stosunku Roosevelta do sprawy polskiej. W tej kwestii toczą się również spory wśród historyków. Co na ten temat można powiedzieć?**

— Z chwilą napaści Hitlera na Polskę Roosevelt, mimo że reprezentował państwo neutralne (USA przystąpiły do wojny dopiero w grudniu 1941 r.), jednoznacznie sympatyzował z naszym krajem. Protestował przeciwko barbarzyńskim bombardowaniom przez Luftwaffe miast i ludności cywilnej w Polsce. Trzykrotnie podejmował w Białym Domu premiera rządu polskiego gen. Władysława Sikorskiego, a po jego śmierci również Stanisława Mikołajczyka. Na konferencji w Teheranie wyraził zgodę na wschodnią granicę Polski, opartą na linii Curzona oraz na oparcie granicy zachodniej na Odrze. Podobną opinię reprezentował w Jałcie.

Polityka Roosevelta wobec kwestii polskiej w okresie II wojny światowej wywołuje nadal emocje i jest przedmiotem ostrych sporów wśród historyków różnych orientacji polityczno-ideologicznych. W rzeczywistości Roosevelt, będąc pragmatykiem w swej działalności politycznej, kierował się przede wszystkim interesami amerykańskimi. Wiedział czym grozi rozbicie „wielkiej koalicji". Dla tego też starał się łagodzić wszystkie spory, w tym również wokół sprawy polskiej, które mogły poróżnić Wielką Trójkę. Ponieważ chwytał się przy tym różnych metod działania — uciekał się do niedomówień, przemilczeń, obietnic, prowadził tajne rozmowy i nie zawsze postępował konsekwentnie — ściągał na siebie i nadal ściąga, krytykę z różnych stron. Doceniając współpracę ze Zw. Radzieckim, dostrzegał jej znaczenie w stosunkach polsko-radzieckich zarówno dla naszego kraju jak i dla Europy. Doceniał wkład Polaków w wysiłek wojenny koalicji antyhitlerowskiej.

Ponieważ kształt polityki amerykańskiej jest rezultatem oddziaływania różnych sił i grup nacisku, stanowisko rządu USA w sprawach polskich cechowały rozbieżności i niekonsekwencje. Dało się to zauważyć zwłaszcza po utworzeniu PKWN i Rządu Tymczasowego. Np. w Jałcie Roosevelt zajął w sprawach polskich stanowisko realistyczne, ale już wcielenie w życie uzgodnień jałtańskich przez stronę amerykańską napotkało na znaczne trudności.

**Rozmawiał: Ludwik ARENDT**

# Sprostowanie PAP

W KOMUNIKACIE dotyczącym decyzji Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów o rozszerzeniu listy artykułów objętych cenami regulowanymi, z przyczyn technicznych błędnie określono jak kształtowane są ceny regulowane. Prawidłowe wyjaśnienie jest następujące:

**Ceny regulowane są to ceny ustalone przez przedsiębiorstwo (a nie przez państwo, jak mylnie podano w komunikacie) według ściśle określonych reguł, dotyczących kosztu produkcji i wielkości zysku. Natomiast cenami ustalanymi przez organa państwowe są ceny urzędowe.**

**Równocześnie z przedstawionej w opublikowanym komunikacie listy towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe prostuje się pozycję „drób i jego przetwory", która powinna brzmieć „kurczęta" (co wynika z załącznika nr 2 uchwały nr 243 Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1981 r. w sprawie zasad działalności przedsiębiorstw państwowych w 1982 r.).**

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kopalnia Siersza" z Turmańska.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Wila" do Danii.

## „New York Times" o prezydencie Reaganie

# Podwójna moralność

**WASZYNGTON PAP. Dziennik „New York Times" zamieścił komentarz Anthony Levisa, w którym autor krytykuje podwójną moralność prezydenta Reagana.**

KIEDY prezydent Reagan — pisze autor — wyrażał oburzenie w związku z procesami zachodzącymi w Polsce, mówił w imieniu nas wszystkich. To, że „ruch wolnościowy" został — jak to sformułował — stłumiony „brutalną przemocą", głęboko poruszyło Amerykanów. Jednakże — zauważa „New York Times" — oburzenie prezydenta było dziwnie jednostronne. Reagan ostro skrytykował polskie władze, zarzucił im „zabójstwa, masowe aresztowania i zakładanie obozów koncentracyjnych". Jednakże pewien inny rząd ma na sumieniu śmierć nie siedmiu, czy nawet 200, lecz tysięcy ludzi. Jest to rząd państwa leżącego w pobliżu Stanów Zjednoczonych. Ale administracja Reagana nie wypowie działa pod jego adresem jednego słowa krytyki. Chodzi o Gwatemalę.

WEDŁUG opublikowanego w 1981 roku raportu organizacji Amnesty International, w wyniku zapoczątkowanej przez prezydenta Romeo Lucasa Garcię, „politycznej kampanii morderstw", w ostatnich trzech latach straciło życie prawie 3 tys. Gwatemalczyków. Owczesny rząd tego kraju — kontynuuje autor — jest produktem przewrotu, zorganizowanego przed laty przez CIA. Po sługuje się on bronią amerykańską, a nie radziecką. Terroryzm uprawiany przez to państwo, dziś chyba najkrwawszy na całym świecie, powinien wywołać w Waszyngtonie oburzenie, a przynajmniej zakłopotanie.

Co jednak czyni w sprawie Gwatemali rząd Reagana? Wysłał specjalnego ambasadora, który oświadczył, że USA zamierzają pomóc tamtejszemu rządowi w obronie „pokoju i wolności". Administracja Reagana zniosła wprowadzone wcześniej embargo na dostawy broni, dostarczając sprzęt wojskowy wartości ponad 3 mln dolarów.

Inny przykład — Chile. W kraju tym władzę objęli wojskowi po obaleniu lewicowego rządu zgodnego z konstytucją. USA chciały przeszkodzić temu rządowi w dojściu do władzy i włączyły CIA. Rząd wojskowy Pinocheta wysłał do Waszyngtonu agentów, którzy zamordowali b. ministra spraw zagranicznych Chile, Orlando Letelliera. Jaką postawę zajął rząd Reagana wobec Chile?

W lutym 1981 r. zniósł zakaz finansowania handlu z tym krajem, wprowadzony przez prezydenta Cartera. Następnie zaprosił Chile do wspólnych ćwiczeń marynarki wojennej potępiając jednocześnie „międzynarodowy terroryzm".

Ostatni przykład — Salwador. Pierwszą ważniejszą inicjatywą administracji Reagana w polityce zagranicznej było udzielenie pomocy militarnej juncie wojskowej, z uzasadnieniem że rebelianci stanowią wielkie zagrożenie komunistyczne. Brutalność wojsk rządowych, włącznie z masowymi mordami, nie wywołała prawie żadnej krytyki w Waszyngtonie.

NASZE słowa miałyby większą wagę — konkluduje „New York Times" — gdybyśmy stosowali nasze miary wartości z takim samym zdecydowaniem również na naszej półkuli.

## Jan Paweł II o chińskich katolikach

RZYM PAP. W Watykanie poinformowano w sobotę, że papież Jan Paweł II w liście napisanym w języku łacińskim do wszystkich biskupów katolickich wyraził troskę o katolików w Chinach, którzy poddawani są „trudnym i długotrwałym próbom" w okresie ostatnich lat 30, dowodząc swej lojalności wobec Kościoła.

Agencja Reutera, powołując się na źródła watykańskie stwierdza, że datowany 6 stycznia list Jana Pawła II jest apelem o uznanie zwierzchności Watykanu nad Kościołem katolickim w ChRL. Agencja przypomina, że więzy między Kościołem katolickim w Chinach a Watykanem zostały zerwane w 1957 r. Tzw. niezależny Kościół chiński zwany „patriotycznym stowarzyszeniem katolickim", grupuje ok. 2,5 mln wiernych i ma ponad 40 biskupów. Władze chińskie mianują niezależnie od Watykanu dostojników kościelnych, co stanowi największą trudność w normalizacji stosunków między Pekinem a Stolicą Apostolską. Inną jest uznawanie przez Watykan Tajwanu, z którym utrzymywane są nadal stosunki dyplomatyczne.

## Zamiast juty

Z BADAŃ pracowników laboratorium juty w Kalkucie wynika, że włókna liści drzew bananowych i ananasowych, które dotychczas wyrzucano, mogą doskonale zastąpić włókno jutowe. Włókno bananowe można przerabiać na takich samych maszynach jak jutowe, natomiast do przeróbki włókien ananasowych trzeba zastosować urządzenia adaptowane.

## Zwolnienie Ecevita

SOFIA PAP. Były premier Turcji, Bulent Ecevit, został wypuszczony w poniedziałek z więzienia, po odbyciu dwóch miesięcy kary.

Były premier i przywódca Partii Ludowo-Republikańskiej skazany został przez władze wojskowe na trzy miesiące pozbawienia wolności za naruszenie dekretu zakazującego prowadzenia publicznej działalności politycznej.

Bulent Ecevit, który przebywał w centralnym więzieniu w Ankarze zwolniony został przedterminowo za dobre sprawowanie.

## Tak myślą ludzie...

# „Zawsze ich lubiłem"

JADĘ do szpitala na kontrolne badanie. Kierowca taksówki szuka na skali radia muzyki. A tu nagle głos zza Oceanu. Szuka dalej i głośno komentuje...

*Panie, ci nasi zachodni „przyjaciele" to chyba zbzikowali. Zawsze ich słuchałem, bo to zawsze człowiek ma szerszy wgląd w to co się dzieje na świecie. Dziś są śmieszni. Może mówią wiele prawdy, ale fakty o naszej sytuacji z kraju to chyba biorą z księżyca. O co im chodzi? Generałów nie lubią, czy jak?*

*Ale najgorszy to ten prezydent dolarowy. Dobrze mu tam przygadał jakiś poseł w Sejmie. Przecież oni w USA nie znają nas. Ta ich mentalność — diabła warta! Ale powiem panu, że ja tam jestem z sympatią do Amerykanów. Zawsze ich lubiłem i nie mam powodu do zmiany zdania. Przecież chyba tak nie myślą jak ten ich polityk. To ma być przyjaciel?*

SŁUCHAM, nie przerywam temu monologu. A „mój" taksówkarz opowiada dalej jaki to ma on stosunek do tej dyskryminacji ekonomicznej.

*— Panie, gdyby on był dobrym politykiem to przede wszystkim dałby nam jakąś pomoc gospodarczą. Przecież wie ma swoje wywiady, że przechodzimy autentyczny kryzys. Ale niech on nie stawia warunków! Gdyby chcieli pomagać, oczywiście nie za darmo, to na pewno by zyskali więcej, dużą sympatię naszego narodu. A tak to co? Figa z makiem. Na wiele lat stracimy sympatie do tej ich polityki. Będzie źle, ale niech się wypchają. Niech mi pan wytłumaczy, kogo oni chcą ukarać i za co? Przecież rząd liczy 200—300 ludzi. A Polska — już 36 milionów. Zawsze mi się zdawało, że umowy gospodarcze i pomoc jest dla narodu, a nie dla prominentów. Tak sobie myślę, że polityk musi być przede wszystkim rozsądny, a nie narwaniec. A niech tam straszy. My i tak musimy jakoś żyć...*

JOWISZ

*28 UB.M. przyszło na świat pierwsze w Grecji „dziecko z probówki", dziewczynka, Christine Iordanidcu, o wadze 3050 g.*

*NA ZDJĘCIU: u góry ma ła Christina, u dołu z prawej — dr Patrick Steptoe, położnik, po odebraniu noworodka.*

*(CAF—UPI)*

## Wykryto miejsce w którym więziono Aldo Moro

RZYM PAP. Policja włoska wykryła miejsce, w którym terroryści Czerwonych Brygad przetrzymywali Aldo Moro (byłego premiera Włoch, byłego przywódcę włoskiej chadecji, porwanego 16 marca 1978 roku i dwa miesiące później zamordowanego).

Powyższą informację przekazał wczoraj wieczorem włoski minister spraw wewnętrznych, Virginio Rognoni, który dla podania tej wiadomości przerwał debatę parlamentarną toczącą się wokół sprawy niedawnego uwolnienia z rąk Czerwonych Brygad amerykańskiego generała Jamesa Doziera.

Według ministra, Aldo Moro był przetrzymywany w mieszkaniu przy via Laurentina, wielkiej arterii na południu Rzymu. Do wykrycia tego miejsca przyczyniły się przesłuchania jednego z terrorystów w ramach śledztwa w sprawie uprowadzenia generała.

## Jaser Arafat z wizytą na Węgrzech

BUDAPESZT PAP. Węgierska agencja prasowa MTI poinformowała, że w poniedziałek przybyła do Budapesztu z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny z Jaserem Arafatem na czele.

## Afera wokół osoby b. prezydenta Iranu

# Bani Sadr — agentem CIA?

**WASZYNGTON PAP. Stołeczny dziennik „Washington Post" doniósł, że CIA na próżno usiłowała zwerbować byłego prezydenta Iranu Bani Sadra jako swego informatora przed objęciem przez niego stanowiska głowy państwa. Artykuł oparty jest na tajnych materiałach, przechwyconych przez fanatycznych studentów muzułmańskich w 1979 roku podczas okupacji ambasady USA w Teheranie. Dokumenty te w 13 tomach zostały już opublikowane w Iranie, a w sobotę amerykański dziennik „Boston Glob" rozpoczął przedruk ich fragmentów.**

PRZEBYWAJĄCY na uchodźctwie we Francji Bani Sadr potwierdził ten fakt, przyznając że firma „Carver Associates" z Filadelfii oferowała mu stanowisko „doradcy" z wynagrodzeniem 5 tys. dol. miesięcznie. Bani Sadr w swych pamiętnikach utrzymuje, że tę ofertę stanowczo odrzucił. Z przechwyconych w Teheranie materiałów natomiast wynika, że oferta CIA wynosiła 1000 dol. miesięcznie.

Jak pisze „Washington Post" zadanie zwerbowania Bani Sadra otrzymał agent CIA Vernon Cassin, podający się wówczas za Guya Rutherforda. Cassin spotkał się z Bani Sadrem trzykrotnie w 1979 roku w Iranie i Paryżu, przedstawiając go swym zwierzchnikom jako polityka ambitnego i przebiegłego z obiecującą przyszłością. Ze względu na kontakty Bani Sadra, uznał go za nieocenione dla CIA źródło informacji.

Po zajęciu ambasady amerykańskiej przez studentów, kontakty się urwały. Z przechwyconych dokumentów miało wynikać, że Bani Sadr zgodził się na współpracę, jednakże nie zdołał otrzymać pieniędzy. Z fragmentarycznych materiałów przejętych w Teheranie ustalono, że tajemniczym współpracownikiem CIA o kryptonimie „Solure-1" był Bani Sadr, jednakże na polecenie Chomeiniego fakt ten pierwotnie miał być trzymany w ścisłej tajemnicy. Przeciwnicy prezydenta Iranu materiały te wykorzystali podczas debaty parlamentarnej, co zmusiło Bani Sadra do ucieczki za granicę.

## Roszczenia Iranu — 32 mld dolarów

KAIR PAP. Minister stanu ds. wykonawczych Iranu Behzad Nabawi oświadczył na konferencji prasowej w Teheranie, że rząd jego kraju udokumentował i przedłożył Stanom Zjednoczonym roszczenia finansowe na łączną sumę 32 miliardów dolarów.

## Zabójstwo brytyjskiego żeglarza

# Piraci na Karaibach

**LONDYN PAP. Brytyjski dziennik „Daily Mail" informuje w poniedziałkowym numerze o zamordowaniu przez karaibskich piratów żeglarza londyńskiego Mike Crockera (lat 42), który podróżując jachtem „Nyn" dookoła świata przybył do Trynidadu i zarzucił kotwicę w Port of Spain w zatoce Paria. Dokonano tego w obecności jego żony.**

MAŁŻEŃSTWO Crocker i jego małżeństwo brytyjskie David i Christine Drake zostali terroryzowani przez piratа, zbrojonego w nóż. Zbir domagał się wydania posiadanych przez nich pieniędzy. Kiedy otrzymał 300 dolarów M. Crocker zakrzyknął do 3 współtowarzyszy podróży by się ratowali skokiem do wody. Wówczas pirat ugodził D. Drake'a nożem w szyję, a sterroryzowanego właściciela jachtu tak silnie skrępował, że spowodował jego uduszenie. Dziennik nie podaje, czy pirat działał w pojedynkę, czy też towarzyszyła mu grupa kompanów. Sprawca napadu zbiegł, 3 pasażerowie jachtu dopłynęli do brzegu.

„Daily Mail" pisze o mnożących się aktach piractwa na Morzu Karaibskim. Gangsterzy morscy napadają przede wszystkim na niewielkie jachty. Załogi zwykle mordują. Ocenia się, że każdego roku ich łupem pada ok. 10 mln dolarów w postaci gotówki, biżuterii i zrabowanych łodzi.

## Bezruchu nigdy tu nie było...

# HUTA „SZCZECIN" — pokonywanie wirażu

**W OKRESIE powojennym była symbolem odrodzenia się przemysłu na ówczesnych Ziemiach Odzyskanych. W późniejszych latach nie bez racji uważano ją za wyjątkowo mocne ogniwo w łańcuchu robotniczych organizacji partyjnych Szczecina.**

Czy po wstrząsach, jakie przeszliśmy na Sierpniu 1980 roku ogniwo to pękło, czy nadal można wiązać na nim nić dialogu i porozumienia robotniczej partii z załogą, ze społeczeństwem Szczecina, od którego huta wzięła swą nazwę?

— Z biegiem lat, z biegiem dni zmieniała się nasza „staruszka" — mówi Stanisław Słodziński, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w hucie — zmienili się także ludzie. Starą gwardię hutników zaczęła zastępować młodzież. Gdy niegdyś przeważali starsi i bardzo doświadczeni życiowo fachowcy, od połowy lat siedemdziesiątych obserwujemy wyraźne obniżenie się średniej wieku.

Dobrze to, czy źle? W jakich kategoriach patrzeć na to zrozumiałe zjawisko socjologiczne i społeczne w Polsce stanu wojennego, która od przeszło półtora roku nie może dźwignąć się z kryzysowego dołka?

— Chcemy teraz, by sprawy młodzieży hutniczej znalazły się na pierwszym planie — powiada sekretarz **Słodziński** — i choćby już tylko dlatego do komisji mieszkaniowej, powołanej w ostatnich dniach z inicjatywy hutniczej organizacji partyjnej, wprowadziliśmy czterech przedstawicieli ZSMP...

Czy rzeczywiście aktywiści tej organizacji mogą uważać się za rzeczników bytowych i wszelkich innych problemów młodzieży w hucie? Odpowiedź prosta: zależy to wyłącznie tylko od tego jak szybko ZSMP znajdzie swoje miejsce w młodej społeczności zakładu.

— W pewnym momencie burzliwych wydarzeń i faktów, z jakimi mieliśmy do czynienia od 1980 roku, okazało się, iż o najważniejszych sprawach huty zaczęli decydować ludzie, zatrudnieni w wydziałach nie bezpośrednio-produkcyjnych — wspomina Słodziński. — Decyzje o podejmowaniu strajków i kolejnych protestów rodziły się i zapadały w wydziale konstrukcji stalowych lub w budowlanym. Wielkopiecownicy od samego początku byli przeciwni wszelkim strajkom. Dlaczego? Ich postawa wynikała z ogromnego poszanowania swego warsztatu pracy, uważali, że nie wolno dopuszczać do najmniejszych strat. Wielki piec to dla naszych ludzi jakiś symbol. Gdy płonie — to każdy uważa, że wszystko jest w porządku. Na Stołczynie ludzie przywykli do tego płomienia, do ruchu w hucie. Bezruch i cisza to dla nich coś okrutnego, niewyobrażalnego...

BEZRUCHU nigdy nie było. Ubiegły trudny rok Huta „Szczecin" zamknęła wykonaniem planu, aczkolwiek nie zrealizowano jego poszczególnych składników (konstrukcje, cement!). Jest wielce charakterystyczne, a i cenne zarazem, że wśród wielkopiecowników są także ludzie młodzi. Czy potrafią przejąć od starszych tę szczególną sztafetę, polegającą na umiłowaniu pracy?

Dzień 13 grudnia, gdy zaczął obowiązywać stan wojenny, był dla jednych szokiem, dla innych ulgą, dla jeszcze innych — okazją do weryfikacji swych poglądów, do pełnego odsłonięcia przyłbicy.

— Wśród tych, którzy po 13 grudnia oddali legitymacje partyjne, najwięcej znalazło się przedstawicieli kadry inżynieryjno-technicznej — informuje sekretarz Słodziński. Uważam, iż dla wielu czynnikiem decydującym o takiej postawie były po prostu emocje i niezrozumienie konieczności stąpania po ziemi.

DZIŚ chodzi o to, żeby było widać, iż partia jest tam, gdzie trudno. Partia? Po prostu jej członkowie swoją codzienną pracą dający dobry przykład: solidni, nie pytający „za ile?" nawet w obliczu zaciskania pasa.

— Bo przecież zawiedli partyjni prominenci, ludzie, z których wielu tylko przypadkiem znalazło się na czołowych stanowiskach. A partia to nie Gierek i jego ekipa, lecz my, ludzie w hucie, w innych zakładach i fabrykach... — sekretarz Słodziński stara się wyłożyć mi dokładnie swe credo nie tyle partyjniaka, ile po prostu uczciwego i trzeźwo myślącego człowieka.

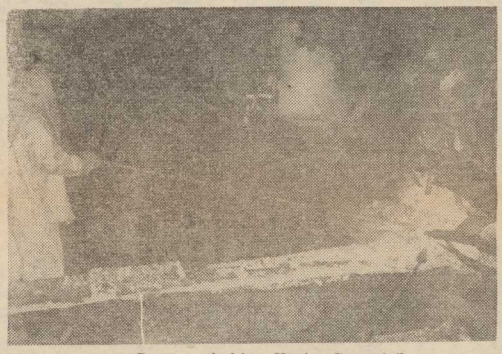

*Spust surówki w Hucie „Szczecin".*

Dwie OOP już dźwignęły się na dobre. Stopniowo odzyskuje autorytet wśród ludzi OOP wielkich pieców, działająca w brygadzie nr 3, której sekretarzem jest towarzysz **Józef Manios**. To samo można powiedzieć o OOP w wydziale remontowo-mechanicznym. Sekretarzuje tam towarzysz **Ignacy Życiniec**, związany z hutą od dziecka. Tu pracował jego ojciec — weteran partyjnej, hutniczej braci, tu on sam zdobywał pierwsze życiowe doświadczenia.

— Starszym jest łatwiej — twierdzi jeden z młodziutkich piecowników, ZSMP-owiec, który prosi o niewymienianie jego nazwiska, bo to mogłoby być przyjęte jako „chwalenie się". — Łatwiej dlatego, że bardziej rozumieją tutejszych ludzi. Ale i my również pomału dźwigniemy się z marazmu...

— Jestem wrogiem jednania ludzi dla partii drogą narad, posiedzeń, kazań i taniego moralizatorstwa — oznajmia sekretarz Słodziński. — Ludzie sami do partii znajdą drogę, gdy uznają, że to właśnie ich droga. I coraz więcej takich. Spotkałem młodych, dobrych robotników, którzy właśnie teraz myślą o wstąpieniu w szeregi PZPR. Byłem i jestem wrogiem powiększania naszych szeregów za wszelką cenę. Jakże drogo za takie działania „na siłę" przyszło nam zapłacić. Dlatego powiedziałem im, żeby dobrze się zastanowili; jestem pewny, że wkrótce wrócą. Ale niech swój krok przemyślą...

W NAJBLIŻSZYM czasie w hucie członkowie partii będą zastanawiali się nad kształtem planu produkcji na rok bieżący. Ruszy wreszcie z miejsca sprawa wykorzystania cementowni, zamierającej od kilku lat, gdy całe Pomorze Zachodnie i inne regiony cierpią na brak cementu. Choć jeszcze ciężko, choć czasem bardzo trudno, jedno można powiedzieć na pewno: partia w Hucie „Szczecin" jest w centrum spraw najważniejszych. Czy właśnie nie tędy wiedzie droga do odzyskania autorytetu i wiarygodności?

**Wojciech JURCZAK**

# Co dalej z „mieszkaniówką"?

REFORMA nie jest, i nie może być, panaceum na wszystkie kłopoty. Jest to droga do dalekosiężnych przeobrażeń społeczno-gospodarczych. Z tego faktu musimy sobie zdać sprawę wszyscy. W pierwszej zaś kolejności administracje przedsiębiorstw i zakładów pracy, aktyw załóg pracowniczych. Ustawy i uchwały są jedynie wskaźnikami wytyczającymi kierunki działań. Specyfika i charakter przedsiębiorstwa, profil produkcji czy wreszcie wskaźniki ekonomiczne zadecydują o właściwym działaniu w czasie wprowadzania reformy. Nie wolno jednak zapominać o celach społecznych. Egoistyczne myślenie i działanie jest domeną przedsiębiorstw kapitalistycznych. U nas środki produkcji są własnością całego społeczeństwa i o tym nie wolno zapominać właśnie dziś, kiedy reformujemy gospodarkę, by osiągnąć lepsze cele społeczne.

U progu okresu reformatorskiego niepokoić musi fakt zbyt małej prężności w przemyśle mieszkaniowym. Tak jak w szeroko rozumianej gospodarce żywnościowej potrzebny jest czas na jego odbudowę, tak i też w budownictwie nie można z miesiąca na miesiąc oczekiwać radykalnej poprawy. Ale przechodząc na własny rozrachunek, na ekonomiczne myślenie nie oznacza to wcale, że musi następować regres. **Oto dowiadujemy się, że w 1982 roku zamiast przewidywanych 150 tys. nowych mieszkań, budowlani zamierzają zbudować 80—90 tys.** Na przykładzie szczecińskich przedsiębiorstw wykonawczych prognoza ta również nie przedstawia się optymistycznie. Ze wstępnych planów i przymiarek wynika zdecydowane zaniżenie programu budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego. W zależności od przedsiębiorstwa spadek ten sięga 10—20 proc. w porównaniu z wynikami 1981 roku. A przecież ten ubiegły rok był bardzo mizerny.

Najbardziej niepokoi fakt maleją cej produkcji w Kombinacie Budownictwa Ogólnego nr 1 w Szczecinie. Przewiduje ono wybudowanie w br. 57 tys. m kwadratowych powierzchni mieszkaniowej. O 4 tysiące mniej niż przed rokiem. Zadziwiający jest „upadek" tego przedsiębiorstwa. Wszak przed 9 laty załoga KBO-1 budowała już 104 tys. m kw., zaś przed czterema laty prawie 90 tys. m kw powierzchni mieszkalnej. To samo dotyczy obiektów towarzyszących (handel, usługi, szkoły itp.). Z 30 tys. metrów kwadratowych „zjechano" do zaledwie 3 tys. metrów kwadratowych.

TA sytuacja jest tak samo niezrozumiała dla laika jak i dla fachowca. W ciągu tych ostatnich kilkunastu lat wzmocniło się przedsiębiorstwo. Przybyło sprzętu, zmodernizowano choć częściowo zaplecze. Technologia stała się bardziej uprzemysłowiona, pozwalająca na sprawniejsze i szybsze montowanie obiektów. Co się więc stało. Czy to tylko spadek dyscypliny, zła organizacja pracy, przerost administracji i nadzoru? A może po prostu nie myślano ekonomicznie. Wskaźniki i nakazy były głównym sygnałem wywoławczym. Nie liczyły się koszty i efekty. Zawsze następowało „rozgrzeszenie". Zbyt często zmieniała się tam kadra dyrektorska. Dlatego w tym przedsiębiorstwie należałoby zacząć reformować myślenie. Dokonać bilansu majątku, możliwości i potrzeb. Ale nie tylko z punktu widzenia ostatecznego rachunku, aby tylko wyjść na swoje.

TEN przykład nie jest odosobniony. W nowej sytuacji społeczno-gospodarczej, nowych cen i kosztów zaczyna w budownictwie występować wiele perturbacji. Jak mają działać fabryki domów, jak zarobić na siebie. Dziś okazuje się, że jest to zbyt droga technologia i co tu ukrywać wcale niedoskonała. Jak wynika z aktualnego rozeznania fabryka „Pomorzany" nie będzie pracowała pełną parą. Zabrakło zamówień na elementy dla około 2 tys. izb. A przecież tak niedawno elementy te sprowadzaliśmy z innych województw. W pierwszym rzędzie decydują o tym koszty. Ale także przedsiębiorstwa, kiedy wreszcie są samodzielne, uciekają od tej technologii, uważając ją za niekorzystną. W tej samej fabryce zbudowano wytwórnie elementów dla przemysłowego wznoszenia szkół i przedszkoli. Jak do tej pory złożone zamówienia przez różne przedsiębiorstwa wykonawcze gwarantują odbiór zaledwie 50 proc. rocznej zdolności produkcyjnej. Wykonawcy nie chcą budować szkół. To im się podobno nie opłaca.

Nikt nie chce i nawet o tym nie ma mowy, aby wracać do minionych metod zarządzania i dyrygowania. Wszyscy chcemy aby w Polsce obowiązywały zdrowe zasady ekonomiczne. Aby każdy dobrze pracował i dobrze zarabiał. Wreszcie abyśmy nie dopłacali do marnotrawstwa i nieudolności. Ale trzeba pamiętać także o społecznym interesie. O tym że wszystko co robimy jest potrzebne i użyteczne dziś i jutro. Oby te niepokojące sygnały płynące z budownictwa były jedynie wynikiem pierwszych niedoskonałych przymiarek i obliczeń. Musi nastąpić stopniowe, wnikliwe ocenianie potrzeb nie jako doraźnych rozwiązań, ale planowych potrzeb społecznych przy jednoczesnym uwzględnianiu interesów przedsiębiorstwa i jego załogi. Taki jest cel reformy. I choć przytoczyliśmy tu wiele krytycznych faktów, zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że za wcześnie na wnikliwą ocenę. Naszym zamiarem jest bowiem dziś sygnalizowanie pewnych obaw i niepokojów nurtujących społeczeństwo. Do działań potrzebny jest czas. Wiemy o tym. Ale chodzi o to także aby tego czasu i tej szansy nie zmarnować! **(oz)**

## Na przykładzie Goleniowa

# Ceny wolne, ale nie... dowolne

JEDEN z naszych Czytelników przesłał list, w którym sygnalizuje różnicę cen w sklepach WSS „Społem" w Goleniowie i Szczecinie. W jego mieście np. pojawiła się w sprzedaży oranżada w cenie 7 zł za butelkę, podczas gdy podobny napój w stolicy Pomorza Zachodniego kosztował jedynie 5 zł. Podobnie jest z pączkami, za które w Goleniowie płacił po 6 zł a w Szczecinie tylko — 5.

Sprawę przekazaliśmy do zbadania WSS w Szczecinie. I oto leży przed nami odpowiedź podpisana przez prezesa Jerzego Małesę. Wynika z niej, ni mniej ni więcej, że... wszystko jest w idealnym nporządku.

Bo oto oranżadę po 7 zł za butelkę wyprodukowano w goleniowskim Oddziale WSS nie stosując oszczędnościowej receptury (obniżenie dodatku cukru). Była zatem lepsza od wytwarzanej w Szczecinie. Jej cenę skalkulowano na miejscu zgodnie z uprawnieniami, które nadała producentowi Uchwała nr 112 Rady Ministrów. Jednakże po otrzymaniu jednolitego cennika na bezalkoholowe napoje ...zowane, który sporządziła 17 września szczecińska WSS, w Goleniowie zaniechano jej produkcji.

Prezes Małesa nie dopatruje się również nieformalności w przypadku cen za pączki. Takie bowiem są w Goleniowie koszty ich wytwarzania. A — zgodnie z pismem przewodniczącego Państwowej Komisji Cen z 31 lipca ub.r. — jednostki spółdzielczości spożywczej mają prawo do ustalania ich w oparciu o kryteria rynkowe, z wyjątkiem podstawowych artykułów żywnościowych.

A zatem... formalnie jest wszystko w porządku. Tylko, że cennik na napoje bezalkoholowe opracowany został w połowie września, a 3 tys. butelek droższej oranżady wyprodukowano na początku października. Czyli **nie wiedział oddział co ustalila centrala! I nikt tu nie jest winny?**

Równie powierzchownie — naszym zdaniem — potraktowano sprawę cen za pączki. Nie dowiedzieliśmy się bowiem z odpowiedzi prezesa, **dlaczego koszty ich wytwarzania w Goleniowie mają być wyższe niż w Szczecinie?** A może przyczyną tego jest jakieś marnotrawstwo, niewłaściwa organizacja pracy lub niska jej wydajność? **Jeśli tak — winien za to odpowiadać producent a nie — nabywca.**

Prawo do ustalania własnych cen nie zostało pomyślane dla ukrycia niegospodarności. Ma natomiast, w oparciu o kryteria ekonomiczne, służyć zwiększaniu dostaw towarów na rynek i obniżenie kosztów ich wyprodukowania. I dlatego, nie możemy uznać sprawy za załatwioną, dopóki nie otrzymamy wyjaśnienia dlaczego pączki w Goleniowie piecze się drożej niż w Szczecinie. (ten)

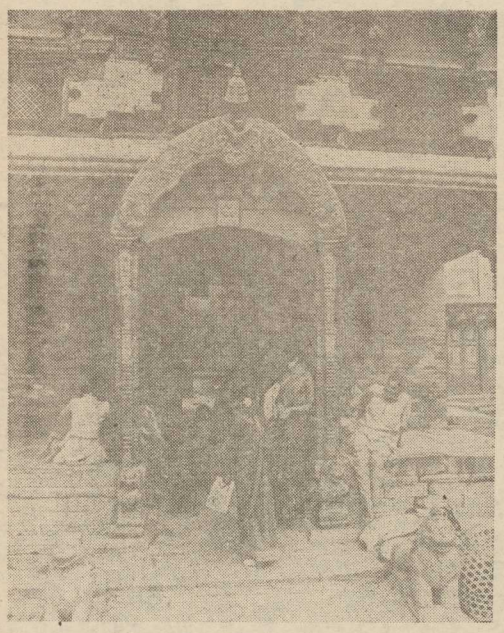

*NEPAL. Świątynie w Bhadagaon.*

*(CAF — Z. Staszyszyn)*

## Poważne zakłócenia i... duże szanse

# Informatyka — jej stan i perspektywy

**POMIMO ISTNIENIA przemysłu komputerowego, pewnych osiągnięć badawczych i konstrukcyjnych w tej dziedzinie, mimo wreszcie polityki państwowej w stosunku do informatyki, nie stała się ona „kluczem do dobrobytu", nie przyczyniła się też w odpowiednim stopniu do racjonalnego funkcjonowania gospodarki.**

PRZYCZYN tego stanu jest wiele. Z informatyką stała się rzecz bezprecedensowa. **Od 1975 roku zaczęła bowiem spadać liczba nowo instalowanych komputerów** (krajowych i importowanych), **co nie zdarzyło się w żadnym innym kraju.** Taki był jeden ze skutków. A jakie przyczyny?

Koncepcyjne braki sprawiły, **że żaden organ nie był w rzeczywistości odpowiedzialny za prawidłowość zastosowań informatyki.** Miały one być pochodną działalności resortów produkcyjnych, ale te kierowały się... wskaźnikami gospodarczymi. Stąd przemysł komputerowy, pozbawiony naturalnych bodźców rozwoju, nie prowadził właściwej działalności gospodarczej, którą jest dostawa systemów informatycznych, składających się nie tylko ze sprzętu, ale i oprogramowania.

DO tych przyczyn doszły inne, wynikające z ogólnych schorzeń struktury gospodarczej. Resorty, gałęzie i przedsiębiorstwa o „większej sile przebicia" uzyskiwały niekiedy poważne środki na tworzenie własnych ośrodków komputerowych. W rezultacie np. uczelnie są gorzej wyposażone w środki informatyki niż chociażby centrale zjednoczeń, co stanowi curiosum na skalę światową.

PRZEMYSŁ komputerowy miał w ub. dekadzie swe lepsze i gorsze lata. Ale nawet w tych pierwszych (1971—1975) nie zaspokajał znacznej części krajowych potrzeb. W następnych latach, broniąc się przed zagrożeniem swego istnienia, nastawił się głównie na produkcję eksportową.

**Eksport urządzeń informatyki był w 10-leciu najbardziej opłacalnym eksportem przemysłu elektromaszynowego.** Ale od 1976 r. coraz rzadziej można było sprzedawać całe konfiguracje komputerowe. Inne kraje RWPG uruchomiły bowiem w tym czasie produkcje własnych systemów i z nich głównie korzystały. W pojedynczych przypadkach dopuszczały na swój rynek import uzupełniający.

Zakupy licencji przez krajowy przemysł komputerowy były udane. Ich zastosowanie umożliwiło podjęcie produkcji nowoczesnych drukarek mozaikowych, monitorów pamięci, układów sterowania obrabiarkami i centrami obróbczymi. Postlicencyjny rozwój tych wyrobów może w najbliższych latach pozwolić na produkcję nowoczesnych drukarek sterowanych mikroprocesorami, dysków pamięciowych o podwójnej gęstości, czy terminali sterowanych mikroprocesorowo.

JAKA jest przyszłość dla rozwoju informatyki w kraju? Nie podlega dyskusji fakt, że zastosowania komputerów są niezbędnym elementem racjonalnego działania gospodarki. Wobec tego w najbliższych latach należałoby rozbudować i uzupełnić wyposażenie istniejących zestawów komputerowych w sprzęt i oprogramowanie nawet kosztem nowych instalacji komputerowych.

**Przemysł komputerowy może i powinien stać się jedną z polskich specjalności eksportowych.** Ma bowiem wiele zalet: małe zużycie surowców i energii, duży wkład myśli naukowo-technicznej zawartej w produktach itd. Ale specjalizacja eksportowa nie może pozbawić użytkowników krajowych możliwości zaspokajania ich potrzeb.

Nowy i nowoczesny sprzęt komputerowy powinien z wyprzedzeniem trafiać do uczelni. Tam bowiem, a nie dopiero po opuszczeniu szkoły wyższej nowi pracownicy gospodarki powinni poznawać możliwości i zastosowania informatyki.

**I jeszcze jeden wniosek: istotna jest nie tyle liczba zainstalowanych w gospodarce komputerów, co ich niezawodność i kompletność w stosunku do potrzeb. Komputery czekają więc na rehabilitację w gospodarce. Zamiast, co się zdarza, pełnić funkcję „ozdób" — powinny stać się narzędziem pracy".**

## W Galerii Sztuki BWA

# Metafora niepokoju

W GALERII SZTUKI BWA w Zamku do 16 lutego br. trwa wystawa indywidualna znanego artysty z Poznania, Jerzego Piotrowicza, którego nazwisko i obrazy nie są obce bywalcom wystaw szczecińskich. Eksponował bowiem swe prace począwszy od 1972 r. (VI FPMW) na kolejnych pięciu Festiwalach Polskiego Malarstwa Współczesnego, zdobywając dwukrotnie nagrody i wyróżnienia.

Dopiero jednak ta wielka wystawa indywidualna, obejmująca ponad 30 obrazów olejnych oraz blisko 80 grafik i rysunków, pozwala widzom zapoznać się szerzej i głębiej z gatunkiem jego obrazowania, pozwala tropić myśl autora, ocenić zabiegi warsztatowe, wprzęgnięte w służbę artystycznego dzieła, które autor stawia pod osąd publiczny.

W PIERWSZEJ sali galeryjnej znajdujemy cykl kompozycji figuralnych, namalowany w okresie dwu ostatnich lat, poświęcony najnowszym dramatycznym losom kraju. Ojczyzny uwikłanej w rozdzierające konflikty, grożące krwawym wybuchem (od jednego z tytułów płócien można by go nazwać umownie „Krajobrazem Polski"). Są tu też prace wcześniejsze o sztafażu „szpitalnym", w których artysta trąca również w struny odwiecznych ludzkich niepokojów, tyczących spraw życia i śmierci. Jednak, podczas gdy w cyklu patriotycznym owa śmierć ubiera w średniowieczny kostium kościotrupa na widmowej chabecie, w cyklu „szpitalnym" nie mówi wprost, a także wycisza pytanie o nią, skrywając je za biały parawan, zza którego widać odłączona już aparaturę medyczną...

Chronologicznie rzecz biorąc, myśl wrażliwego artysty rozwija się więc w kierunku uogólnień — od przeżyć jednostkowych do zbiorowych, społecznych. Jednostkowy dramat chorego człowieka w dwu ostatnich latach twórczości znajduje realną — niestety — pożywkę w chorej rzeczywistości polskiej i przeradza się w dziełach Piotrowicza w dramat społeczeństwa nękanego rozdarciem wewnętrznym i niepewnością swojego jutra.

W KOMPOZYCJI „Krajobraz Polski" ukrzyżowany Chrystus jest przewiązany biało-czerwoną opaską, a w tle kręcą się przewrócone koła historii (a może... inwalidzkiego wózka?). W kilku wersjach „Umywania rąk" właśnie upostaciowana śmierć dokonuje tej biblijnej czynności w jednej misce z człowiekiem.

I TA dawna, i ta najnowsza historia naszej Ojczyzny, złożyły się na szeroki sztafaż motywów obrazowych Piotrowicza, w którym taraban, miecz, szabla, rogatywka grają swe role na równi z płonącymi sercami, uskrzydlonymi uczuciem. Dlatego jest to sztuka bardzo polska, korzeniami wyrastająca z narodowych tradycji, bardzo emocjonalna, poruszająca widzów, skłaniająca do głębszych refleksji. Drapieżna ekspresyjność języka plastycznego charakteryzuje nie tylko duże obrazy z cyklu „patriotycznego krajobrazu". Jest nią przesycony zwłaszcza rysunek — dynamiczne wariacje „na temat" szkice do obrazów, jak również niektóre grafiki, a m.in. akwaforty „Taraban", „Taniec" o finezyjnej kresce, czy mezzotinta „Serce i miecz".

MOŻE ktoś nie cenić mesjanistycznego nurtu w naszej literaturze (czy na przykład uważać, że średniowieczny symbol kostuch przeżył się w erze atomowej), pewne jest jednak, że należy do arsenału historii sztuki polskiej i światowej, z której czerpią i niechybnie czerpać będą twórcy.

**Urszula POMORSKA**

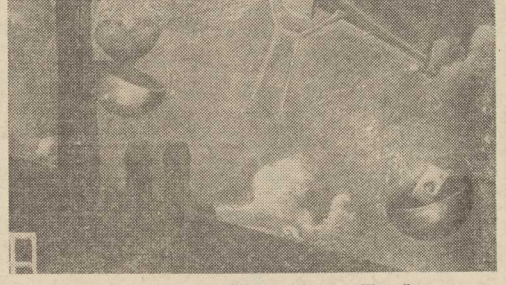

*Obraz olejny Jerzego Piotrowicza pt. „Waga".*

## W Kuwejcie — nauka bezpłatna

10 PROC. rocznych wydatków z budżetu Kuwejtu przeznacza się na utrzymanie i rozwój szkolnictwa — od przedszkoli po uniwersytety. Nauka jest bezpłatna. Studenci nie płacą nawet za podręczniki i uniformy akademickie. Wydatki te będą procentowały w niedalekiej przyszłości. 50 proc. ludności Kuwejtu to ludzie, którzy nie ukończyli 21 roku życia.

Wyjaśnienie anglisty

## „Book of Hours" czyli modlitewnik

SZANOWNA REDAKCJO,

w nr 5 „Kuriera Szczecińskiego" na stronie 6 wydrukowano artykulik o brytyjskich polonikach pt. „Bona za 8 pensów". Objaśnienie w języku angielskim dotyczące reprodukcji na pocztówce modlitewnika królowej Bony, a brzmiące: „From a Book of Hours illuminated by Stanislaus of Mogila for Bona Sforza, wife of Sigismund I, King of Poland" przetłumaczono: „Z książki Stanisława z Mogiły o życiu Bony Sforzy, żony króla Polski, Zygmunta I".

Przekład ten jest błędny, gdyż właściwy tekst w języku polskim powinien brzmieć: **„Z modlitewnika iluminowanego przez Stanisława z Mogiły dla Bony Sforza, żony Zygmunta I, króla Polski"**

Nadmieniam, iż „book of hours" jest staroświeckim określeniem modlitewnika, gdyż obecnie używa się raczej słowa „prayer book".

**Mar St. WRÓBLEWSKI**

## Tore-supra

TAK nazywa się nowa aparatura, którą zaprojektowali naukowcy francuscy do badania reakcji zachodzących w kontrolowanej fuzji termonuklearnej. Najprawdopodobniej aparatura ta zostanie skonstruowana w Ośrodku Badań Nuklearnych w Cadarache. W połowie ze środków finansowych Francji, a w połowie ze środków EWG.

KEN FOLLETT

# ucho igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

256

*— Twoja historyjka nie trzyma się kupy — powiedział Kincaid. — Monterzy nie muszą szukać pracy, ponieważ kraj ciągle ich potrzebuje. Powiedz lepiej prawdę.*

*— Ale ja mówię prawdę.*

*Bloggs wyciągnął monety z kieszeni i zawinął je w chusteczkę do nosa. Stał nie odzywając się ani słowem, patrzył na więźnia i coraz szybciej machał chusteczką w powietrzu.*

*— Gdzie są zdjęcia? — pytał Kincaid.*

*Wyraz twarzy mężczyzny nie uległ żadnej zmianie.*

*— Nie mam pojęcia, o czym pan mówi — powiedział.*

*Kincaid wzruszył ramionami i spojrzał na Bloggsa.*

*— Wstawaj! — wrzasnął Bloggs.*

*— Słucham? — zapytał z niedowierzaniem mężczyzna.*

*— Wstawaj! — powtórzył Bloggs z wściekłością w głosie.*

*Mężczyzna wstał od niechcenia.*

*— Chodź tutaj!*

*Zrobił dwa kroki w stronę stołu.*

*— Nazwisko?*

*— Peter Fredericks.*

*Bloggs wychylił się i z całej siły uderzył mężczyznę chusteczką z monetami. Cios trafił go prosto w nos i więzień krzyknął z bólu. Obronnym gestem zasłonił twarz rękami.*

*— Stać prosto! — wrzeszczał Bloggs. — Nazwisko?*

*Mężczyzna wyprężył się opuszczając ręce i wyszeptał:*

*— Peter Fredericks.*

*Bloggs powtórzył cios dokładnie w to samo miejsce. Tym razem mężczyzna ukląkł na jedno kolano, a w jego oczach pojawiły się łzy.*

*— Gdzie są zdjęcia? — pytał Bloggs.*

*Mężczyzna kręcił głową przeczająco. Bloggs chwycił go mocno, postawił na ziemi i zaczął walić kolanem w brzuch.*

*— Co zrobiłeś z negatywami? — wrzeszczał.*

*Mężczyzna upadł na podłogę i zwymiotował, Bloggs zaczął zawzięcie kopać jego twarz. Usłyszeli chrzęst kości, jak gdyby coś pękło.*

*— Gdzie masz spotkanie z łodzią podwodną? Gadaj, w którym miejscu?*

*Kincaid zbliżył się i pociągnął Bloggsa z tyłu za kurtkę.*

*— Bloggs, niech się pan uspokoi. To jest mój posterunek i nie mogę już dłużej przymykać oczu na takie metody.*

*Bloggs odwrócił się.*

(Ciąg dalszy na str. 6)

## Remis II-ligowców

W RAMACH przygotowań do zbliżającej się rewanżowej rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi nasze jedenastki przeprowadzają gry kontrolne. W niedzielę na stadionie przy ul. 1 Maja wicelider tabeli podejmował Stoczniowca Batlinek (III liga). Mecz toczący się w bardzo trudnych warunkach zakończył się remisem 2:2 (1:0). (k)

Koszykówka

## Udana inauguracja Czarnych

W SOBOTĘ koszykarki walczące o wejście do II ligi zainaugurowały rundę rewanżową. Bardzo udanie wystartowały koszykarki Czarnych, które w Elblągu pokonały tamtejszy Start 96:54 (46:24). Najlepszymi snajperkami w zespole szczecińskim były Bartocha — 24, Kotarska — 22 i Jaworska — 20. Koszykarki Czarnych wystąpią na swoim parkiecie dopiero za 2 tygodnie. (k)

## Tylko kadra i jej rezerwa

OD NOWEGO ROKU obowiązują w polskim sporcie nowe zasady powoływania kadry w poszczególnych dyscyplinach. Zgodnie z zarządzeniem przewodniczącego GKKFiS — związki sportowe mają prawo powoływać kadrę narodową seniorów, kadrę narodową juniorów oraz rezerwę kadry narodowej seniorów. Zrezygnowano natomiast z powoływania innych kadr jak np. olimpijskiej.

Jednocześnie ustalono limity ilościowe dla poszczególnych dyscyplin. Zgodnie z nimi najliczniejszą kadrę narodową seniorów może mieć lekkoatletyka — 160 osób, a dalej zapasy — 90, kajakarstwo — 71, wioślarstwo — 85, boks — 60, pływanie — 52, narciarstwo, podnoszenie ciężarów, strzelectwo oraz szermierka — po 50. Natomiast w skokach do wody może znaleźć się maksimum 4 zawodniczki i zawodników, w kolarstwie przełajowym 8 osób a w dwuboju zimowym — 9.

Ogółem we wszystkich dyscyplinach sportu można powołać do kadry narodowej seniorów 1370 osób, do kadry narodowej juniorów 2499, a do rezerw kadry narodowej seniorów — 1570.

## Dwa resorty o problemach kultury fizycznej dzieci i młodzieży

# Więcej sportu w szkole

**NA SEJMIKU KULTURY FIZYCZNEJ w czerwcu 1981 roku wszyscy jego uczestnicy jednomyślnie stwierdzili, że naprawę w polskiej kulturze fizycznej należy rozpocząć od podstaw, którymi są wychowanie fizyczne i sport dzieci i młodzieży szkolnej. Od jakości programu wf w szkołach, jego praktycznej realizacji, powszechności, a także od poziomu sportu szkolnego, zależy poziom zdrowotności społeczeństwa.**

TAK się dotychczas składało, że problematyką kultury fizycznej, sportu dziecięcego i młodzieżowego zajmowały się dwa resorty: Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu oraz Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Często jednak bywa — gorzej jest mieć „dwóch ojców" niż żadnego. Rozmywały się jakoś kompetencje, jeden resort twierdził, że dana działka zagadnień to sprawa drugiego, drugi z kolei odbijał piłeczkę z powrotem. A jedynym i koniecznym warunkiem prawidłowej pracy w tej dziedzinie powinna być szeroko podjęta współpraca.

W OPARCIU o wnioski i opinie sejmikowe, GKKFiS opracował „Stanowisko GKKFiS w sprawie wychowania fizycznego dzieci i młodzieży szkolnej", które przekazano następnie kierownictwu MOiW. W grudniu ubiegłego roku odbyło się spotkanie kierownictw obu resortów, na którym omówiono wspólne przedsięwzięcia w tej dziedzinie, a konstruktywnym nareszcie skutkiem tego spotkania były „Ustalenia" podpisane przez kierowników resortów — ministra MOiW Bolesława Farona oraz przewodniczącego GKKFiS Mariana Renke. W „Ustaleniach" tych skonkretyzowano zarówno zakres wspólnych przedsięwzięć jak i — co jest warte szczególnego podkreślenia — termin ich realizacji.

**Do głównych ustaleń zaliczyć należy wprowadzenie od roku szkolnego 1982/83 we wszystkich typach szkół 1 godzinę dodatkowych zajęć sportowo-rekreacyjnych, jako trzeciej godziny zajęć obowiązkowych.** Istnieje jednak zastrzeżenie, że dotyczyć to będzie tylko tych szkół które mają odpowiednie warunki na rozwój zajęć o takim charakterze. Ponadto na nowo zostanie opracowany program zajęć nadobowiązkowych, także w wolne soboty, gdyż po wprowadzeniu Karty Nauczyciela sytuacja się zmieniła w stosunku do tej sprzed pół roku.

ZATROSZCZONO się także o pracę nad nowym programem wychowania fizycznego w szkołach, gdyż obecny nie jest dostosowany do warunków naszej szkoły. W pracach takich uczestniczyć będą zarówno eksperci MOiW, jak i GKKFiS.

Znanym mankamentem szkolnictwa w dziedzinie wf jest niedobór wykwalifikowanych kadr, a do tychczasowy system kształcenia ich, w oparciu o AWF-y nie daje rezultatu. Na podstawie analiz niedobór w tym zakresie wynosi około 10 tys. nauczycieli, a w ponad 5 tysiącach szkół brak jest nauczycieli specjalistów. W celu zlikwidowania tych problemów, lub częściowego ich złagodzenia, pracować się będzie nad możliwościami zwiększenia miejsc na tych kierunkach na studiach dziennych. Przygotowuje się też w miarę atrakcyjną ofertę zatrudnienia absolwentów uczelni wf. Skieruje się na studia zaoczne nauczycieli pracujących w tej dziedzinie, a także trwać będą próby „szukania" nowych miejsc na uczelniach innych typów.

NADAL będzie kontynuowany i rozwijany, wprowadzony w latach 70, system kształcenia młodzieży uzdolnionej sportowo, choć wymaga on gruntownej oceny. Obecnie w szkołach sportowych uczy się 23 tys. młodzieży, a ponad 80 tys. w szkołach o rozszerzonym programie wf. Dążyć się będzie do tego, aby około 15 proc. całej młodzieży uczącej się, tj. ok. 400 tys., uczestniczyło w procesie szkolenia kandydatów na przyszłych mistrzów, co będzie jednak zależne m. in. od systemów naboru, metod trafnego orzeczenia o przydatności do szkół sportowych. (PAP)

Piłka ręczna

## Juniorki Pogoni wygrały turniej w Elblągu

JUNIORKI i juniorzy szczecińskiej Pogoni uczestniczyli ostatnio w turniejach piłki ręcznej o Puchary Wyzwolenia Elbląga. W kategorii dziewcząt trofeum to wywalczyła „siódemka" szczecińskiej Pogoni, a wśród chłopców — Olimpia Elbląg przed Truso Elbląg i Pogonią Szczecin.

Odnotowujemy też, iż B. Górska z Pogoni została uznana za najlepszą bramkarkę zawodów, a jej koleżanka klubowa E. Wira, okazała się najskuteczniejszą (14 bramek) strzelczynią w spotkaniach finałowych.

**257**

*— To nie jest zwykły włamywacz, Kincaid. Ten człowiek mógł udaremnić cały nasz wysiłek prowadzący do wygrania tej wojny. — Zaczął grozić palcem przed samym nosem inspektora. — Zapamiętajcie sobie, że ja jestem z M 15 i będę robił, co mi się żywnie podoba, chociaż to pana posterunek. Jeśli więzień umrze, ja będę za to odpowiedzialny. — Odwrócił się w stronę leżącego na ziemi mężczyzny.*

*Umazana krwią twarz więźnia wyrażała najwyższe zdziwienie.*

*— O czym wy mówicie? — zapytał słabo. — Co to wszystko znaczy?*

*Bloggs podniósł go znowu z ziemi.*

*— Jesteś Heinrichem Rudolem Hansem von Mueller-Guder! — wrzeszczał. — Urodzonym w Olm 26 maja 1900 roku, znanym także jako Henry Faber, podpułkownik niemieckiego wywiadu. W ciągu najbliższych sześciu miesięcy powiesimy cię pod zarzutem szpiegostwa, chyba że okażesz się bardziej pożyteczny jako żywy niż martwy. I co ty na to, pułkowniku Mueller-Guder?*

*— Nie! — krzyknął przerażony mężczyzna. — Nie, nie. Jestem złodziejem, a nie szpiegiem. Błagam... — Zasłonił twarz na widok podniesionej pięści Bloggsa. — Mogę to udowodnić.*

*Bloggs uderzył go i Kincaid doszedł do wniosku, że powinien zainterweniować po raz wtóry.*

*— Chwileczkę — powiedział — wobec tego, Fredericks, jeśli rzeczywiście tak się nazywasz, udowodnij nam, że jesteś złodziejem.*

*— W ciągu ostatniego tygodnia obrabowałem trzy domy w dzielnicy Jubiles Crescent — wyjąkał mężczyzna. — Z jednego zabrałem pięćset funtów, a z drugiego biżuterię, diamentowe pierścionki i naszyjnik z pereł. Nie udało mi się ukraść nic z trzeciego domu, bo był tam pies... Jak Boga kocham, mówię prawdę. Musieli zresztą już zgłosić te włamania.*

*Kincaid spojrzał na Bloggsa.*

*— Rzeczywiście kradzieże, o których mówi, miały miejsce — powiedział.*

*— Mógł o nich przeczytać w gazetach.*

*— O trzeciej nigdzie nie było żadnej wzmianki.*

*— Szpiedzy też kradną. Jedno nie przeszkadza drugiemu — nie dawał za wygraną Bloggs.*

*— Ale przecież ten pana Faber był w Londynie w ciągu tego tygodnia.*

*Ostatni argument przekonał w końcu Bloggsa. Zamilkł na chwilę, zaklął cicho pod nosem i odsunął sie trochę od leżącego mężczyzny.*

*— Kto to jest, ten krwawy gestapowiec? — zapytał Kincaida zmaltretowany Peter Fredericks.*

*— Dziękuj Bogu że nie jesteś człowiekiem, którego on szuka — odpowiedział Kincaid, patrząc na niego ze współczuciem.*

(cdn)

## Siatkówka

# MS w dwóch grupach

KOMITET Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej (FIVB) podjął kilka istotnych dla dalszego rozwoju tej dyscypliny postanowień. Najważniejszą decyzją jest zatwierdzenie projektu nowego regulaminu mistrzostw świata. Od 1986 r. siatkarze i siatkarki rywalizować będą w dwóch grupach — „A" obejmującej 16 czołowych drużyn świata i „B" — tzw promocyjnej, złożonej także z 16 zespołów. Zajęcie wysokiej pozycji w mistrzostwach grupy „B" będzie warunkiem awansu do grupy „A" kolejnych mistrzostw świata. System ten, stosowany już w niektórych dyscyplinach sportu, pozwala uniknąć pojedynków potentatów z najsłabszymi, niezbyt interesujących dla widzów i nie przynoszących żadnej ze stron korzyści szkoleniowych.

Warto przypomnieć, że chęć organizacji mistrzostw świata seniorów w 1986 roku zgłosiła dotychczas tylko Francja. Termin przesyłania zgłoszeń upływa z końcem marca br. ale wszystko wskazuje na to, że po 8 latach przerwy mistrzostwa odbędą się znów na kontynencie europejskim.

CAF — Z. Staszyszyn

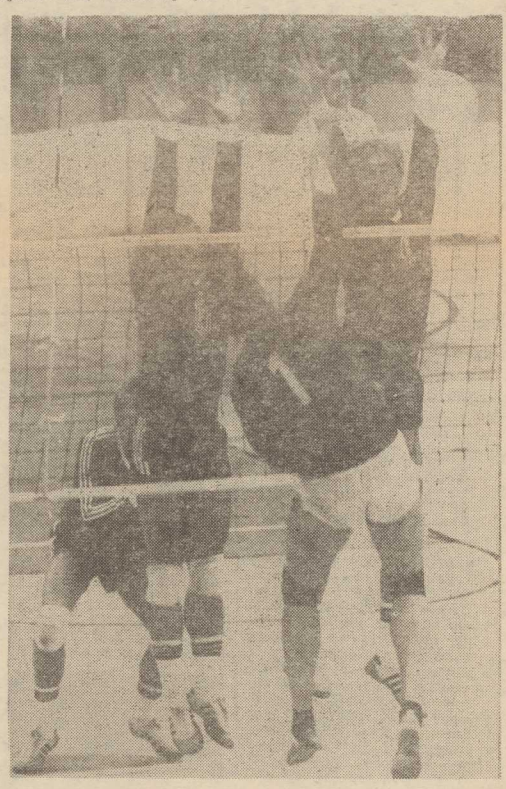

PIŁKARZE RFN wkrótce rozegrają swój pierwszy mecz kontrolny w roku mistrzostw świata. 17 lutego mistrzowie Europy spotkają się w Hanowerze z Portugalią. Mecz ten wywołał olbrzymie zainteresowanie. Trzy tygodnie przed terminem spotkania został wyprzedany komplet 30 tys. kart wstępu.

* * *

W KOLEJNEJ wypowiedzi trener reprezentacji Peru, Elba de Padua Lima stwierdził, że z grupy drugiej do ćwierćfinału awansują Peru i Polska. „Włosi nie mają szans — powiedział Lima — ostatnio grają bez wyrazu". Trener podkreślił przy tym, że najlepszymi piłkarzami w jego drużynie będą zawodnicy grający w zagranicznych klubach — Oblitas, Rojas i La Rosa.

* * *

KOMITET Wykonawczy FIFA zadecydował, że żółte kartki, którymi ukarani zostali piłkarze w eliminacjach mistrzostw świata, nie będą brane pod uwagę w finałach. Dwie kolejne żółte kartki w meczach finałowych powodują automatyczny zakaz gry w jednym spotkaniu.

## Kronika „Espana-82"

* * *

NASTĘPNE piłkarskie mistrzostwa świata w 1986 r. odbyć się mają w Kolumbii. Nie ustalono natomiast jeszcze miejsca finałów MŚ-1990. Interesujący projekt zgłosili Jugosłowianie, którzy proponują, by organizacji finałów podjęły się jednocześnie z Jugosławią Austria i Węgry.

* * *

W MECZU finałowym „Espana-82", 11 lipca na stadionie w Madrycie spotkają się RFN i ZSRR. Tego zdania jest trener reprezentacj Czechosłowacji — Jozef Vengios

* * *

PŁYTĘ z oficjalnym hymnem „Espana-82" można już kupić w Hiszpanii. Wersja wykonywana przez grupę „Red de San Luis" cieszy się wielką popularnością wśród kibiców i melomanów. Firma „Polydor" zdecydowała się na nagranie nowej wersji, w której hymn zaśpiewa słynny tenor hiszpański Placido Domingo. Utwór rozpoczyna się od słów: **„Słońce oświetla stadion, Hiszpania świętuje..."**

**WTOREK, 2 LUTEGO**

**DZIŚ:** Marii, Miłosława
**JUTRO:** Oskara, Błażeja

## POGODA

*ZACHMURZENIE duże z rozpogodzeniami. Temp. około 0 st. Wiatry słabe, zmienne.*

**DZIŚ** rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1037 hPa (777,8 mm Hg). W ciągu dnia nieznaczny wzrost, później spadek ciśnienia.

## TEATRY

POLSKI (tel. 22-60-30) — „Betlejem polskie" g. 17; WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) — „Szewcy" g. 19; MUZYCZNY (tel. 889-02) — „Dobranoc Bettino" g. 18.30.

## KINA

COLOSSEUM (tel. 450-18) — „Na tropie sokoła" g. 15 — NRD, l. 13; „Bitwa o Midway" g. 17.15, 19.30 — USA, l. 12 (wtorek i środa); KORAB — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 17 — USA; „Tyrnowska caryca" g. 19 — bułg., l. 15 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 380-04) — „Nosferatu wampir" g. 11, 13, 15, 17, 19 — RFN, l. 18 (wtorek i środa); DELFIN (tel. 468-78) — „Asy przestworzy" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18 — ang., l. 15 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Piękna i potwór" g. 16 — CSRS, l. 12; „Nieme kino" g. 17.45, 19.15 — USA, l. 15 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 221-834) — wtorek: „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 14.30 — pol.; „ABBA" g. 16, 18 — szw., l. 12; PIONIER (tel. 475-02) — „Ulzana wódz Apaczów" g. 15 — NRD; „Miłosne życie Budzimira Trajkovicia" g. 17, 19 — jug., l. 12; HETMAN (Pomorzany) — środa: „Niech się boi" g. 16.30 — CSRS; „Samolot w płomieniach" g. 18.15 — radz., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 17, 18.30 — pol., cz. I; środa: g. 17, 19.30 — cz. II i III; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Teść" g. 19 — CSRS, l. 12; „20 lat później" g. 17 — radz., l. 12 (wtorek i środa); 1 MAJ (Żydowce) — „King Kong" g. 18 — USA, l. 12 (wtorek i środa); ZAMEK — „Niczyje dziecko" g. 17.30 — węg., l. 15 (wtorek i środa); MARS — „Portret rodzinny we wnętrzu" g. 15.30, 17.30, 19.30 — wł., l. 18; środa: „Trąd" g. 15.30, 17.30, 19.30 — pol., l. 18; DAR (Stargard) — „Nie zaznasz spokoju" — pol., l. 18 (wtorek i środa); INA (Stargard) — „Wierna żona" — fr., l. 18 (wtorek i środa); WISŁA (Goleniów) — „Błękitna pletwa" — austral.; „Uwaga żmije" — radz., l. 12 — cz. I i II (wtorek i środa).

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

## WYSTAWY

MUZEUM: STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII —XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia. Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa 70 lat Harcerstwa Polskiego g. 11—17

## DYŻURY

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN. — Rejonowy.

**PRZYCHODNIE**

DZIECIĘCA — Wojciecha 7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 16—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g 20—7; NAD ODRĄ 20 — g. 8—18.

**APTEKI**

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.

**INFORMACJE**

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18;

KOLEJOWA — tel. 935;

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 476-15;

RUCH STATKÓW — tel. 918;

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

**POGOTOWIA**

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994 POGOTOWIE ŁOKATORSKIE — tel. 986.

## TELEWIZJA

15.50 Program dnia. 15.55 Dla dzieci „Kino TDC". 17 Dziennik. 17.50 Śpiewa Hana Zagorova. 17.59 „Dziedzictwo prezydenta". 18.20 Z cyklu „Ofensywa wyzwolenia" — „Ciąg dalszy napisało życie". 18.50 Dobranoc. 19 „Pod znakiem Czerwonego Krzyża". 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV ang. „Duma i uprzedzenie". 21.15 Czemu służył strajk szkolny. 21.45 I liga hokeja na lodzie. 22.25 Dziennik. 22.55 Melodia na dobranoc.

**PROGRAM BERLIŃSKI**

14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski 16 Program rozrywkowy. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Jak by to było... 17.45 Wychowanie plastyczne w szkołach. 18.15 Film TV CSRS „Przygody pana Tau". 18.50 TV dziecięca. 19 „Pokój potrzebuje odwagi". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Obrońca ma głos". 21.10 Reportaże. 21.55 Kronika. 22.10 Klasyczny filmu. 23 Wiadomości.

**ŚRODA**

7.55 J. angielski. 9.20 Omówienie programu. 9.25 Kronika. 10 „Obrońca ma głos". 11.10 Reportaże. 11.55 Muzyczne wspomnienia. 12.25 Wiadomości. 12.45 Język angielski. 15.40 Film radz. „Czerwone jabłko". 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Reflektor. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Studio Drezno. 20.45 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 22 Kronika. 22.15 Spotkanie w kinie. 23 Wiadomości.

## RADIO

**PROGRAM LOKALNY (68,78 MHz)**

17.15 Nowości taśmoteki. 17.20 Dziennik. 17.25 Komentarz aktualny. 17.30 Popołudnie młodych. 18.30 Rozmaitości — stereo.

**PROGRAM I**

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 22, 23.

14.05 Dzień w Polsce. 14.25 Przeboje, przeboje. 15.10 Popołudnie Studia Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.15 Koncert dnia wspomnij mnie. 18.05 Czas refleksji. 18.30 „Wokół ostatniej Róży Lata". 19.30 Melodie ze ścieżki dźwiękowej. 20.05 Magazyn publicystyki międzynarodowej. 20.30 Koncert życzeń. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy — Mozart. 22.10 Reportaż „Wielki poker". 22.50 Gwiazda tygodnia — Halina Kunicka. 23.40 Jazz na dobranoc. 0.00—4.00 Program nocny.

**PROGRAM II**

WIADOMOŚCI: 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.50.

14 Album operowy. 14.30 Powieść „Pałac". 14.50 Giełda płyt. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Suita taneczna. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź. 17 Radiokurier. 18 Inf. sportowe. 18.35 Kwartet zagraniczny. 18.40 Ludzie i poglądy. 19 Kompozytor tygodnia — Claude Debussy. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci „Szklana góra". 20 Z polskiej muzyki rockowej. 20.45 J. niemiecki. 21 Muzyczny relaks z Neilem Diamondem. 21.40 Zaczarowane koło. 22.10 Jazz dla wszystkich. 22.50 „Dzienniki" St. Żeromskiego. 23 Mistrzowie nastroju — Elvis Presley, Francis Goya. 23.40 Wiersze Juliana Przybosia

**NAUKA**

**KOREPETYCJE** — matematyka. Tel. 22-12-12, godz. 8—10. 1299-G

**PRACA**

**ZAOPIEKUJĘ** się dzieckiem, we własnym domu. Szczecin, ul. Czorsztyńska 23/7, telefon 396-43. 1313-G

**MATRYMONIALNE**

**PAN** lat 28, wolny, pozna panią w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1322.

**NIERUCHOMOŚCI**

**DOM** w przebudowie z materiałami budowlanymi — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1310.

**DOM**, centrum Pogodna — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1365.

**RÓŻNE**

**ANTENY** instaluję — Michał Kiziewicz — 445-38. 24598-G

**USŁUGI** telefoniczne — Adam Wengelewski — 23-15-15 po 17. 24694-G

**TRANSPORT** mebli przeprowadzki — 765-56 Henryk Kozłowski. 984-G

**CYKLINOWANIE** — Roman Bimek. tel. 396-32. 1153-G

**MALOWANIE** tapetowanie — Stanisław Gielicz tel. 804-75. 775-G

**TAPETOWANIE** malowanie — Kazimierz Rogoziński 82-41-48. 1030-G

**AUTOALARMY** instaluje — Wojciech Wesołowski 469-14, godz. 12—13 i 18—21. 23940-G

**MŁODY**, energiczny, przystąpi do współpracy z punktem gastronomicznym. Posiada wszystko do produkcji lodów carpigiani oraz samochód. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1314.

**POLONEZA** rocznego zamienię na Fiata 126 p. Milczańska 37/4. 1366-G

**JANA KOSIERACKIEGO** zamieszkałego Szczecin, Wielkopolska 31/28, przepraszam za pomówienie Stanisława Cackowska, Szczecin, Armii Czerwonej 11/5. 1304-G

**26 STYCZNIA** zaginął spaniel złotowłosy. Tel. 230-661. Ostrzegam przed kupnem lub przyjmowaniem. 1349-G

**27 STYCZNIA** około godz. 18.30 zaginęła młoda suka rasy pekińczyk, koloru czarnego z białym krawatem. Ostrzega się przed kupnem lub przywłaszczeniem. Wiadomość wynagrodzę — ul. Zakopiańska 11/6. 1392-G

**KUPNO**

**KAROSERIĘ** do Fiata 125, najchętniej w stanie uszkodzonym — kupię. Wiadomość tel. 23-10-81. 1319-G

**TAKSOMETR** — kupię. Tel. 22-94-35. 24220-G

**ENCYKLOPEDIĘ** czterotomową oraz zamrażarkę — kupię. Tel. 612-575. 1346-G

**GRZEJNIKI** metrowe zdecydowanie kupię. Krzywoustego 79/4. 1315-G

**PIŁĘ** mechaniczną ramową do cięcia metali — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1305.

**SZCZENIĘ** rotwelera — kupię. Tel. 746-18. 1363-G

**SPRZEDAŻ**

**FIATA** 126 p, 600 fabrycznie nowego — sprzedam. Tel. 716-81. 1351-G

**SYRENĘ** „Bosto" — sprzedam. Powstańców Wlkp. 4 A/3. 1298-G

**RENAULTA** 16 TS — sprzedam. Tel. 788-65. 1323-G

**FIATA** 126 p nowego na rocznej gwarancji — sprzedam Tel. 22-11-09. 1332-G

**NYSĘ** towos 501, stan dobry — sprzedam. Szczecin, Retry 9/112. 2452?-G

**SILNIK** Volkswagena Golfa wraz ze skrzynią biegów sprzedam. Orzeszowa 16/5. 1302-G

**TELEFON** (styl retro) z Pewexu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24221

**KAFLE** na piec — sprzedam Tel 230-631. 1348-G

**DYWAN** belgijski 2×3 sprzedam, ul. Dunikowskiego 48/10 (16—19). 1320-G

**NOWY** dywan belgijski 3×2,5 — sprzedam. Tel. 71-351. 1318-G

**BONY** PeKaO — sprzedam. Tel. 233-816. 1343-G

**PIANINO**, antenę samochodową-automat, grę telewizyjną — kolor, lisa rudego, encyklopedię 4-tomową i dziecięcą sprzedam. Tel. 793-148. 1330-G

**KOŻUCH** turecki — sprzedam Tel. 752-72. 1341-G

**NOWY** kożuch damski — sprzedam. Telefon 823-525. 1387-G

**NOWY** kożuch męski 3/4, duży rozmiar — sprzedam. Tel. 702-23, po 14. 1352-G

**DAMSKIE** czapki z nutrii — tanio sprzedam. Tel. 823-525. 1353-G

**LOKALE**

**M-2** własnościowe z telefonem zamienię na podobne. Tel. 22-59-12, po 17. 1121-G

**MAŁY** pokój nieumeblowany wynajmę samotnej pracującej pani, ul. Bolesława Krzywoustego 2/6, II p., oficyna. 1060-G

**M-3** w Kaliszu Wlkp., w dobrym punkcie, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1063.

**MIESZKANIE** M-3 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1095.

**M-2** lub **M-3** — kupię. Tel. 764-46. 1110-G

**M-4** komfort w Gryfinie 3-pokojowe, zamienię na 2-pokojowe w Szczecinie - Podjuchach lub Zdrojach. Zgłoszenia: Gryfino, ul. Krasińskiego 19/2. 1347-G

**MIESZKANIE** 3-pokojowe o pow. 110 m kw., kuchnia, łazienka, balkon, stare budownictwo, piece, drugie piętro, zamienię na dwa pokoje w nowym budownictwie. Wiadomość: Szczecin, ul. Bolesława Śmiałego 26/14. 1342-G

**MAŁŻEŃSTWO** z dzieckiem (2,5 lat) poszukuje kawalerki lub samodzielnego pokoju na pół roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1331.

**M-4** dwupokojowe nowe budownictwo, kwaterunkowe, parter Pomorzany, zamienię na dwa oddzielne mieszkania jednopokojowe z kuchnią i łazienką. Oferty: tel. 22-32-00 do godz. 15. 1328-G

**LEKARZ** poszukuje samodzielnego pokoju z małą kuchnią, łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1326

**DO** wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe. Tel. 80-336. 1325-G

**KUPIĘ** lub wynajmę mieszkanie, budownictwo obojętne. Tel. 22-69-58. 1317-G

**DWA** mieszkania M-3 i M-2, centrum, nowe budownictwo, zamienię na jedno mieszkanie, najchętniej z garażem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1309.

**PILNIE** potrzebny pokój umeblowany w Policach na okres 6 miesięcy. Najchętniej w domku jednorodzinnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1308.

**WYNAJMĘ** pokój studiującym. Tel. 23-91-63. 1303-G

**M-2** Niebuszewo, ogrzewanie etażowe, zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1362.

**MIESZKANIE** 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, piece, zamienię na mieszkanie M-3 osiedle Płonieczne. Tel. 719-19, po 16. 1361-G

**ZGUBY**

**ZGUBIONO** pieczątkę PTHW nr 097 Szczecin. 1335-G

**ZGUBIONO** pieczątkę: Kierownik magazynu — Maria Wiśniewska. 1364-G

**28 STYCZNIA** porzeczkowiono w szatni Przychodni Portowej torebkę z dokumentami na nazwisko Danuta Barcikowska. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. 1397-G

**ZGUBIŁAM** obrączkę z wygrawerowanymi inicjałami i datą ślubu. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą — tel. 795-98. 1388-G

**Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 stycznia 1982 roku odszedł od nas pojednany z Bogiem nasz najdroższy Mąż, Tatuś i Dziadziuś przeżywszy lat 58**

**śp.**

## Bolesław Górzeński

**Pogrzeb odbędzie się w środę 3 lutego br. o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym.**
**Msza św. w kościele pod wezwaniem św. Krzyża o godz. 10.30.**

**Pogrążeni w smutku**
**ŻONA, DZIECI i WNUKI**

## Grzegorzowi Brzózce

**wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci**

## Matki

**składają:**

**koledzy z kl. III A i III D Technikum Wieczorowego dla Pracujących.**


## Pracownicy poszukiwani

**SZCZECIŃSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA**
**w Szczecinie, ul. Południowa 1**

## zatrudni zaraz magazynierów

Wymagane wykształcenie średnie i odpowiednia praktyka oraz skierowanie z Wydziału Zatrudnienia Pracownicy Spółdzielni otrzymują deputat nabiałowy, mogą korzystać ze stołówki.

Bliższych informacji udziela dział spraw pracowniczych, ul. Południowa 1, pokój 107, tel. 82-42-61, wew. 421.

274-K

**ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE"**

**przyjmą pracowników mężczyzn do nowo budowanych wytwórni:**

- ślusarzy,
- tokarzy,
- spawaczy,
- energetyków,
- palaczy kotłów wysokoprężnych,
- elektromonterów,
- automatyków,
- ustawiaczy, manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych,
- aparatowych przemysłu chemicznego,
- wartowników straży przemysłowej.

Nie zatrudniamy pracowników, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie albo porzucili pracę.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr pokój 26. Dojazd do zakładu ze Szczecina autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego.

149-K

## BIURO OGŁOSZEŃ — telefon 394—34


„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Prasa Książka Ruch. WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA, plac Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21 red. poranna (od godz 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne

P-9

## W piekarni przy ul. Łukasińskiego

# Importowane urządzenia pracują na półgwizdka

KILKUDZIESIĘCIOMETROWY pas cienkiego ciasta przesuwa się powoli na transporterze. Po przejściu przez piec wędruje dalej, gdzie oblewany jest nadzieniem i zwinięty tworzy gotową już prawie roladę. Jeszcze tylko dekoracja z polewy kakaowej i wypiek ładowany jest do plastikowych kontenerów.

Piekarnia WSS „Społem" przy ul. Łukasińskiego — oprócz produkowania chleba i bułek — dysponuje sporym potencjałem w zakresie wyrobu artykułów cukierniczych. Oferta ta zawiera aktualnie 13 pozycji: od pierników w kuwerturze, po-

**przez wypieki drożdżowe, tortowe i rolady, na herbatnikach skończywszy. Zdolność 3 linii produkcyjnych wynosi 23 tony ciasta na dobę.**

**— Obecnie bramy wytwórni opuszcza codziennie 12 ton tych produktów** — mówi z-ca kierownika Działu Zbytu M. Rybicka. — Z tej liczby ok. 2 tony wędrują w teren (Stargard, Goleniów, Gryfice). Na rannej zmianie pracują wszystkie 3 linie produkcyjne, na nocnej — tylko jedna.

W czasie naszej wizyty w ciastkarni przy ul. Łukasińskiego mamy okazję dowiedzieć się od pracowników, iż zakład okresowo boryka się z brakiem środków spulchniających oraz marmolad i musów owocowych. Wówczas to trzeba — jak określa kierownik ciastkarni J. Królikowski — piec na „żywioł". Robi się po prostu tylko te asortymenty, do których dostarczone dostateczną ilość surowców. Nie bez znaczenia na wielkość produkcji (a raczej jej zaniżenie) jest również istnienie sporych niedoborów kadrowych w tym zakładzie i duże absencji.

Słodkie wypieki w całości trafiają do sklepów „Społem", HSI i „Konsumów". Najdłużej na półkach zobaczyć można wszelkiego typu rolady. Nic dziwnego, stanowią one połowę produkcji ciastkarni przy ul. Łukasińskiego. Pozostałe zaś rodzaje ciast bywają w sklepach niezmiernie rzadko — **co najdobitniej chyba świadczy o niepełnym wykorzystaniu 3 linii produkcyjnych zainstalowanych przez firmy zachodnie.**

Dlaczego nie można kupić takich wyrobów jak np. strucle z serem, babki i placki drożdżowe czy drobne ciasteczka „Milusie". Jak twierdzą **cukiernicy z zakładu „Społem" handel bardzo niechętnie i w ograniczonych ilościach zamawia owe wyroby.** Zdarzają się także ich zwroty. Według oceny **pracowników Działu Zbytu — wypieki drożdżowe nie cieszą się wzięciem, bowiem jest to artykuł stosunkowo nietrwały, który na półce za długo nie może leżeć;**

**ciasteczka zaś — bo pakowane są w wytwórni jedynie do kilkunastokilogramowych pudeł.**

Innego natomiast zdania jest pan **R. Podolak, pracujący w Dziale Zaopatrzenia Artykułów Ogólnospożywczych WSS „Społem".** Utrzymuje on (z racji pełnienia funkcji branżysty) codzienny niemal kontakt z kierownikami sklepów.

— **To prawda, że handlowcy niechętnie zamawiają ciasta drożdżowe i „Milusie". Wynika to przede wszystkim z nieapetycznego wyglądu i zawartości tych produktów. Równie niesmaczne — według oceny sprzedawców — są strucle z serem i serniki z ul. Łukasińskiego...**

Mamy więc dwa odmienne punkty widzenia. Jedno jest jednak pewne. Z chwilą ustalenia nowych cen zaopatrzeniowych (i co za tym idzie — detalicznych) powinny skończyć się dotychczasowe kłopoty z surowcami do słodkiej produkcji.

Już zatem niebawem nie będzie więc żadnego usprawiedliwienia dla niepełnego wykorzystania drogich urządzeń produkcyjnych. Ze zbytem zaś 23 ton słodkich wypieków też nie przewiduje się — według słów dyrektora Wydziału Handlu UW **H. Jankowskiego** — problemów. To czego nie „skonsumuje" miasto pójdzie bowiem w chłonny teren.

Czego zatem — w imieniu klientów — mamy prawo domagać się od cukierników z ul. Łukasińskiego? Aby jak najszybciej zadbali o smakowity wygląd i jakość swych wyrobów: z korzyścią dla szczecinian i *dla siebie.* **(mor)**

*JAK widać na zdjęciu, nie tylko klienci oczekują z utęsknieniem na zapełnienie się towarami naszych sklepów. Kierowcy taksówek bagażowych nie mają ostatnio zbyt wiele kursów, a i „cena umowna" za tę usługę może czasami oszołomić pasażera...*

*Foto: Z. Jodkowski*

## MPO ułatwia sobie pracę

# Kubły i śmieci

ZE względu na warunki zimowe ekipy MPO ułatwiają sobie pracę stawiając pojemniki na odpady nie w podwórzach, lecz koło jezdni przed budynkami. Taki obrazek można m.in. zobaczyć na al. Bohaterów Warszawy. Co gorzej — niektórzy lokatorzy sądzą, iż kubły zabrano ze względu na uszkodzenia i sypią śmieci w dawne miejsce tj. na podwórza — w ten to sposób rosną sami hałdy odpadów, a kubły stoją puste... **(d)**

# Ludzie, opamiętajcie się!

*(Dokończenie ze str. 1)*

**magającymi zaświadczeniami nie mogą otrzymać pomocy.**

Sekretarz związku — **Zofia Lewandowska** — powiedziała nam, iż **paczek starszy dla wszystkich członków związku i ich rozdział planowany jest na co najmniej miesiąc. Tłok i niecierpliwość są zatem zupełnie zbędne.**

Dary dla tej grupy społecznej rozdawane są również w innych dzielnicowych oddziałach Polskiego Związku ERiI (Pogodno, Dąbie). Oddział dzielnicy Śródmieście — należy do najliczniejszych i liczy sobie 11 tys. członków.

Pani Z. Lewandowska zapewniła nas również, iż związek stara się poprawić organizację rozdawania darów. W tym też celu zostały wydane numerki w liczbie 200 na dzień dzisiejszy. Miejmy nadzieję, iż to posunięcie spowoduje zniknięcie kolejek i gorszących scen ulicznych. **(wys)**

PS. Znowu zgłoszono nam, iż rozdział paczek jest niesprawiedliwy, gdyż władze związkowe nie wymagają odcinka renty wspomłużonka. W ten sposób dochodzi do sytuacji, że osoby bardzo dobrze sytuowane pobierają pomoc która się im po prostu nie należy. Uwagę tę kierujemy do władz Polskiego Związku ERiI.



# System literowy zdaje egzamin

OSOBY pobierające w ADM-ach kartki na artykuły reglamentowane miały dotychczas wiele powodów do narzekań. Długie, wolno posuwające się kolejki, wyczekiwanie godzinami w zatłoczonych, dusznych pomieszczeniach, konieczność kilkakrotnego przychodzenia do ADM-u bo nie zawsze dysponowano pełnym kompletem kartek — to wszystko było udziałem 50-tysięcznej rzeszy emerytów i rencistów odbierających kartki w administracjach.

Aby choć częściowo zlikwidować te niedogodności wprowadzono przed kilkoma dniami w życie literowy system odbioru kartek. Tak więc 28 stycznia we wszystkich ADM-ach wydawano kartki osobom, których nazwiska zaczynają się na litery A, B, C, 29 stycznia — na litery D, E, F i G itd... aż do 5 lutego, kiedy to odbiorą swoje kartki osoby, których nazwiska zaczynają się na litery W i Z.

NASZE obserwacje wskazują na to, że **nowy system zdał egzamin. Przede wszystkim radykalnie zmniejszyły się kolejki, a o to przecież chodziło.** Nie wszyscy jednak ludzie znają nowe zasady i zdarza się, że w kolejce stoi osoba, która powinna przyjść innego dnia. Zauważyliśmy (np. w podlegającej Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Administracji osiedla „Mickiewicza" przy ul. Brodzińskiego), iż urzędnicy idą takim osobom na rękę i wydają kartki, by nie narażać ludzi na powtórne stanie w ogonku. Wprowadza to jednak dezorganizację i dobrze byłoby, by w przyszłości dostosowano się do terminów.

I w końcu — istotne zastrzeżenie. Wyznaczone terminy odbioru kartek na luty sprawiły pewien kłopot osobom korzystającym ze stołówek. Dla przykładu — pan Zawadzki czy Wysocki odbierze swoje kartki dopiero 5 lutego, a w zakładowej stołówce nie sprzedadzą mu 1 lutego abonamentu, jeśli nie odda części kartki mięsnej.

Tak więc byłoby najlepiej, gdyby wydawanie kartek na kolejny miesiąc kończyło się zawsze przed upływem poprzedniego miesiąca. **(mw)**

PS. Sytuacja nie przedstawia się jednak tak różowo. W poniedziałek, 1 bm., dotarły do nas sygnały, że kolejki w niektórych administracjach nadal są duże. Tak było np. w klubie „Bon-Ton" przy al. Wyzwolenia (Sp-nia „Wspólny Dom"), gdzie do wydawania kartek oddelegowano za mało osób. Z kolei w OADM przy ul. Jabłonkowskiej w ogóle zabrakło kartek.

Wszystko to świadczy o tym, że administracje jednak niezbyt starannie przygotowały się do operacji i brak im elastyczności w działaniu.

# Migawki handlowe

## ◆Mniejsze zainteresowanie kupnem mleka?
## ◆Kartki mięsne rejestrujemy do 15 bm.
## ◆Poprawa zaopatrzenia w ziemniaki

WCZORAJ, po raz pierwszy od wielu miesięcy, można było bez kłopotu nabyć mleko w butelkach i folii we wczesnych godzinach przedpołudniowych. Kierownicy sklepów sygnalizowali, że — zwłaszcza w śródmieściu — zainteresowanie klientów nabyciem tego napoju jest mniejsze. A przecież do hasła detalicznego dostarczono w poniedziałek tyle mleka, ile konsumowaliśmy go zazwyczaj w normalny, powszedni dzień.

W pełni zaspokojono także zamówienia na twaróg. Dostarczono go także do gastronomii, bufetów zakładowych i zakładów produkcji cukierniczej. A mimo to — w magazynach Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej — pozostał 5-tonowy zapas tego produktu. Czyżby tak nagle zwiększyły się jego dostawy? Nie — po prostu kupujemy go trochę mniej...

Trudno oczywiście wyrokować czy tendencje te utrzymają się na dłuższą metę. W każdym razie to zjawisko najprawdopodobniej wywołane jest podwyżką cen detalicznych na produkty nabiałowe.

* * *

KILKAKROTNIE już informowaliśmy, że w lutym utrzymany został obowiązek rejestrowania kartek mięsnych. Zakupu tych artykułów — podobnie jak w styczniu — dokonywać jedynie będzie można w tych sklepach, w których podstemplowaliśmy talony. Władze miejskie przypominają równocześnie, że termin rejestracji kartek nie będzie w tym miesiącu przedłużony i nieodwołalnie upływa 15 lutego. Czas więc najwyższy pospieszyć się z tą czynnością i nie zwlekać do ostatniej chwili.

* * *

PRZEPROWADZONA w dniach 30 i 31 stycznia operacja przeceny uległa przedłużeniu. Okazało się, niestety, że w dostarczonych przez Państwową Komisję Cen cennikach było sporo... błędów. Errata dotarła do Urzędu Wojewódzkiego dopiero w nocy z niedzieli na poniedziałek, kiedy większość remanentów została już wykonana. Trzeba więc było wczoraj, w sześciuset placówkach spożywczych dokonać ponownego komisyjnego przeszacowania towarów. A cóż dopiero mówić o opinii klientów, którzy 1 lutego widzieli jedną „nową" cenę, a dziś zaobserwowali jeszcze nowszą!

* * *

SZCZECIŃSKI handel obiecuje nam, że jeszcze w tym tygodniu **skończą się kłopoty z zakupem ziemniaków.** Rozpoczęły się dostawy kartofli z rezerw jakie Urząd Wojewódzki zgromadził w PGR-ach. Przez kilka najbliższych dni docierać będzie do Szczecina po 10 ton tych warzyw dziennie. W przyszłym tygodniu dostawy te ulegną podwojeniu. Równocześnie WSOP będzie kierować — jak dotychczas — po 6 ton kartofli do sklepów detalicznych każdego dnia.

W związku z tym, że z PGR-ów docierają do nas ziemniaki w 100-kilogramowych workach, a nie każda placówka handlowa ma warunki by sprzedawać je luzem, „Społem" postanowiło wytypować kilka sklepów, w których towar ten będzie w ciągłej podaży. Ich listę opublikujemy jeszcze w tym tygodniu. **(t)**

## Brakuje tylko możliwości

# Popyt na wszelkie usługi

PANIE zatrudnione w Ośrodku Informacji Usługowej mają ostatnio niewdzięczną rolę. Muszą udzielać negatywnej odpowiedzi co do możliwości usługowych wielu warsztatów spółdzielczych i prywatnych. Ludzie gremialnie bowiem pytają o możliwości wygarbowania skór, ich ufarbowania, ulokowania zleceń stolarskich i tapicerskich. Tymczasem te właśnie gałęzie usługowe cierpią na brak materiałów (odczynniki chemiczne, farby, drewno, tkaniny obiciowe). Sporo rzemieślników pozamykało swe warsztaty i zawiesiło działalność do czasu uregulowania rynku. **(wys)**

## Przykład do naśladowania!

# Biblioteka WPKM — otwarta dla wszystkich

OD WIELU lat Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna bezskutecznie poszukiwała na Pogodnie pomieszczeń nadających się na zorganizowanie biblioteki dla mieszkańców osiedla Klonowica. I oto niedawno zakończono je dość nieoczekiwanie pomyślnym wynikiem. Dyrekcja WPKM — przedsiębiorstwa, które sąsiaduje z tym osiedlem — wykazując życzliwość i społeczną wyobraźnię postanowiła otworzyć własną bibliotekę zakładową dla miejscowej ludności.

**Nowa Biblioteka Publiczno-Zakładowa (nazwa dziwna, bo nie mająca precedensu) czynna jest codziennie w godz. od 16 do 18 (oprócz sobót) przy ul. Klonowica 5.** Warto podkreślić że księgozbiór zgromadzony przez WPKM, a obecnie dostępny dla wszystkich, liczy 11 tys. tomów. Jest w niej bogaty zestaw dzieł literatury pięknej dla dzieci, młodzieży i dorosłych, książki popularnonaukowe, lektury szkolne, encyklopedie i słowniki oraz szeroki wachlarz czasopism do przeglądania na miejscu.

W CZASACH tak ogromnych trudności lokalowych i wielkiego głodu książki rozwiązanie godne jest upowszechnienia ze wszech miar. Naśladownictwo wskazane! **(ław)**

## Po interwencji MGO i „Kuriera"

# Staruszkowie mają światło

W ŚRODĘ pisaliśmy na łamach „Kuriera" o tragicznych warunkach, w jakich — skutkiem zniszczalicy — znalazło się dwoje staruszków, mieszkańców posesji prywatnej przy ul. Dąbrowskiego 14/12. Mieszkanie 80-letniej Aleksandry Getko od dwóch lat było pozbawione dopływu prądu elektrycznego oraz gazu. Interwencje oficerów z Miejskiej Grupy Operacyjnej rozbijały się o upór właściciela budynku.

Jak nas poinformowano wczoraj, dzielnicowy MO, sierż. sztabowy **Bronisław Kosiko** przekazał do MGO meldunek o umożliwieniu przez właściciela budynku zainstalowania w mieszkaniu dopływu prądu i mają oni już światło. Ponadto właściciel domu przy ul. Dąbrowskiego 14/13 zobowiązał się w ciągu tygodnia do założenia instalacji gazowej.

Jeden z przypadków zniszczeliczy i lekceważenia przepisów prawnych w odniesieniu do dwojga niezaradnych, starszych ludzi — załatwiono pozytywnie. **(Jur)**